

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcji-2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy •
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt
•• Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 000 ••
•• Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent ••
•• zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ••

Przedewszystkiem rolnictwo -- później przemysł

Rząd poprze tylko taki przemysł, który ma widoki eksportu i zaspokaja potrzeby kraju

Smutne perspektywy dla Łodzi i włókiennictwa

Program gospodarczy rządu, przedstawiony przez min. skarbu p. Klarnera na wczorajszym posiedzeniu senatu

Demonstracja drugiej izby

Senat stworzył stan ex-lex

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Rząd z premierem Bartlem na czele asystował wczoraj na posiedzeniu senatu. Minister skarbu, p. Czesław Klarner, przedstawił izbę w 2-godzinnym przemówieniu program gospodarczy rządu.

Minister mógł to również zrobić w formie wywiadu prasowego lub oświadczenia na jednym z zebrań organizacji społeczno-gospodarczych.

Na wszystkie akty kurtuazji rządu względem senatu druga izba odpowiedziała wczoraj demonstracją, odkładając dyskusję nad prowizorjum budżetowym do dnia dzisiejszego.

Marszałek Trąpczyński zorganizował w ten sposób na 24 godziny formalny stan ex-lex, gdyż dzięki senatowi dziś w „Dzienniku ustaw” nie może być ogłoszone prowizorjum budżetowe, a leży ono w senacie już od 25 czerwca. Nie stwarza to zresztą w praktyce żadnych trudności dla rządu, o czym mogli się przekonać panowie senatorowie, odbierając już wczoraj punktualnie swoje djety. Ale zachowanie się senatu rzuca światło na stosunek większości tej izby i jej marszałka do obowiązków konstytucyjnych parlamentu. (St. Gr.)

Przebieg posiedzenia senatu

WARSZAWA, 30 czerwca. — (Pat.) — Na dzisiejszym posiedzeniu senatu zabrał głos pierwszy senator Buzek, który zreferował ustawę o prowizorjum budżetowym na kwartał III wnosząc o przyjęcie prowizorjum.

W sprawozdaniu swem podniósł on m. in., że prowizorjum wykazuje dalsze tendencje do oszczędności. Podwyżka podatków o 10 procent jest koniecznością, gdyż III kwartał jest najgorszy pod względem dochodów, ponieważ są wtedy najmniejsze płatności podatkowe.

Mowa ministra skarbu

Następnie zabrał głos minister skarbu Klarner, stwierdzając, że obecnie przyszła chwila, gdy należy przedstawić program gospodarczy rządu. Celem tego programu

jest unifikacja gospodarcza. Staje przed nami zagadnienie, czy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym. Ludność przeważnie, bo w sześćdziesięciu kilku procentach, jest rolniczą, a tylko 15-16 proc. zajmuje się przemysłem. Dochód z rolnictwa wynosi dwie trzecie ogólnego dochodu społecznego. Ponieważ stopniowe ulższanie warsztatów rolnych jest rzeczą stosunkowo nieskomplikowaną i daje wyniki w ciągu roku, natomiast podniesienie warsztatów przemysłowych jest o wiele trudniejsze i wymaga znacznego nakładu, a wyroby przemysłowe natrafiają na silną konkurencję — zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w obecnej chwili nasz dochód społeczny może być powiększony łatwo nie przez przemysł, lecz przez warszaty rolnicze. Można też powiedzieć, że pod względem rolnictwa stoimy na stanowisku prymitywnym

Zwiększenie produkcji rolnej

i podniesienie dobrobytu rolnika

Pierwszym naczelnym zadaniem jest więc zwiększenie produkcji rolnej i podniesienie dobrobytu rolnika, który jest najważniejszym konsumentem produkcji przemysłowej. Na drodze do realizacji tego zadania musimy się uporać zarówno z zagadnieniem kredytu długoterminowego na meljoracje rolne, jak i kredytu krótkoterminowego na liczne potrzeby rolnictwa.

Jednak dalecy jesteśmy — zaznaczył dalej minister — od niedoceniania doniosłości przemysłu, którego rozwój leży w interesie przeludnionej wsi, dla umożliwienia jej emigracji.

Przemysł na drugim planie

Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym i ma tendencje rozwoju przemysłowego. Posiadanie własnego przemysłu zapewnia samowystarczalność i aktywność bilansu handlowego. Zwrócimy też uwagę na przemysł, ale na taki który ma widoki eksportu oraz zaspokaja jednocześnie potrzeby kraju, a więc: górnictwo, hutnic-

two i przemysł leśny (a przemysł włókienniczy?? Przyp. Red.)

Produkty przemysłowe są za drogie

Następnie minister omawia kwestję stałości stosunku cen produktów przemysłowych i rolniczych, zaznaczając, że od nich zależy stałość budżetu państwowego, aktywność bilansu oraz stabilizacja i poprawa walut. Obecnie produkty przemysłowe są drogie, gdyż fabryki ponoszą wysokie koszty produkcji, obejmujące świadczenia socjalne, koszty pośrednictwa handlowego i drożyznę kapitału. Obniżenie tych cen jest pierwszym warunkiem rozwoju. Objawy eksportu produktów przemysłowych zagranicę niżej ce kosztu i odbijania strat na konsumentach krajowych muszą być poddane rewizji.

Powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego

Z kolei minister poruszył kwestję obiegu pieniężnego. Obieg ten z 5 dolarów na głowę w początkach r. 1925 skurczył się obecnie do 4 dolarów. Kurczenie to odbija się fatalnie na życiu gospodarczym. Przyczynia się do tego zanik oszczędności, których suma nie dochodzi pół miliona złotych, podczas gdy przed wojną wynosiła 3 miliardy franków złotych. Naprawa tych stosunków odbyć się może przez wyczerpaną pracę w kraju i pomoc kredytową zagranicy. Powinniśmy się ubiegać o zewnętrzną pomoc, aby przyspieszyć gospodarcze odrodzenie Polski. Powiększenie obiegu winno nastąpić przez powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego. Zmniejszenie stopy procentowej będzie pierwszym krokiem na drodze sanacji. Rozporządzenie wydane w dniu dzisiejszym wprowadza w życie te zasady we wszystkich kierunkach dostępne dla ministra skarbu.

Aby uruchomić próżnujące środki walut, pozwolimy przyjmować je jako oprocentowanie lokat w bankach państwowych. Środki kredytowe udzielane będą tym warszatom, które mają warunki tańszej produkcji.

Wskazując następnie na potrzebę usprawnienia przedsiębiorstw państwowych, minister zatrzymał się nad sprawą bezrobocia i aktywności bilansu handlowego.

Jak ulżyć bezrobotnym

Nie można ulżyć bezrobotnym, mówił minister, bez podniesienia produkcji krajowej i robót publicznych na wielką skalę. Na pierwszym miejscu stawiam budowę portu w Gdyni i połączeń kolejowych z ważniejszymi ośrodkami przemysłowymi wybrzeża polskiego.

Tamowanie wyjazdów za granicę

O ile chodzi o nasz bilans handlowy, daliśmy chyba dość dowodów, że potrafimy nawet w trudnych warunkach stworzyć aktywny bilans handlowy. Utrzymanie aktywnego bilansu jest dla Polski względnie łatwe, gdyż eksportujemy produkty żywnościowe i surowce, które będą zawsze miały zbyt.

Co do ułatwień paszportowych poprzę wszystkie wyjazdy o charakterze gospodarczym, a wstrzymać będą wyjazdy o charakterze luksusowym, tak długo, dopóki waluta polska nie będzie uzdrowiona.

Program rządowy

Kończąc swe przemówienie, pan minister oświadczył, co następuje: Jesteśmy w trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej, mamy jednak dobre widoki rozwoju. Rząd będzie dążył do unifikacji gospodarczej dzielnic, do poprawy waluty, zwiększenia produkcji rolnej i ułatwi pożyczenie produktów przemysłowych. Zapewnimy też opiekę i możność oszczędzania. Rząd przeprowadzi na wielką skalę roboty publiczne.

Spółeczeństwo powinno zrozumieć, że jeśli wolność zdobyta została ofiarą krwi, to dobrobyt będzie można osiągnąć tylko w wielkim wysiłku całego narodu.

Dyskusja

Po przemówieniu p. ministra Klarnera rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos senatorowie: Koskowski — przeciwko pro-

wizorjum, Kędzior i Szuldrzyński — za prowizorjum, oraz senator Koerner (koło żydowskie). Oświadczył on, że o ile nie uchwalony zostanie jego wniosek, aby 10-procentowa podwyżka nie dotyczyła podatków bezpośrednich i załębności — klub jego powstrzyma się od głosowania.

Dalsze obrady nad prowizorjum odroczone do jutra i przystąpiono do ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ściślejszej pieniężnej. Ustawę po referacie senatora Szereszewskiego przyjęto bez zmian.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następane posiedzenie jutro.

Oświadczenie premiera Bartla

o wczorajszym posiedzeniu senatu
WARSZAWA, 30 czerwca. — (PAT). Dziś po południu senat obradował nad preliminarzem.

O godz. 20,15 marszałek Trąpczyński zamknął posiedzenie, przerywając obrady do jutra.

Po południu przybył do prezydium rady ministrów pan prezes rady ministrów i odpowiadając na pytania dziennikarzy, oświadczył, co następuje:

Sejm uchwalił preliminarz budżetowy w trzech czytaniach 25-go czerwca. Obowiązkiem senatu było uchwalenie go przed 1 lipca. Z przykrością stwierdzić muszę, że tego konstytucyjnego obowiązku senat w terminie nie wykonał. Mimo to rząd nie wstrzyma normalnego biegu maszyny państwowej.

Po króla dla Polski

jeżdżiła samozwańczadelegacja

RZYM, 30 czerwca. „Giornale d'Italia” podaje dziś wiadomość z Paryża, jakoby istniał w Polsce zamiar ofiarowania korony polskiej księciu Syxtusowi Bourbon-Parma.

Pogłoski te od pewnego czasu powtarzają się w prasie tutejszej, oparte głównie na rzeczywiście odbytej podróży po Europie przez anonimowych delegatów, którzy poszukiwali gwałtownie kandydata na nieistniejący tron polski.

Należałoby wreszcie ukrocić podobne wystąpienia zagranicą, nie tylko ośmieszające tych, którzy je inspirują, lecz także uwłaczające powadze Rzeczypospolitej.

Wojna „suchych” z „mokrymi”

List z Nowego Jorku

Nowy Jork, w czerwcu 1926 r.
 Niema wątpliwości, batalia rozpoczęła się na całej linii. Wojna między „suchymi” a „mokrymi” wchodzi w fazę decydującą. Vox populi zdaje się przechylać na stronę „mokrych”. Wszyscy mają już dosyć przymusowej wstrzeźmliwości. Już nawet i wybory zaczynają się odbywać pod hasłem: pić czy nie pić! W Pensylwanii np. przy wyborach próbnych do senatu zwyciężył kandydat „mokrych” przeciwko swym dwóm konkurentom „suchym”. W stanach Illinois, N. York, w Kalifornii, zarządzane zostały próbne plebiscyty, które dały przytaczającą większość zwolennikom „mokrych”. Nic dziwnego zresztą. Pomimo drakońskich zakazów wszyscy piją. Piją ukradkiem podły alkohol lub przemycane wina, płacąc drogą za zakazany owoc. Wina, piwa nie brak na wsi. Każdy farmer ma bowiem prawo produkować wino, jablecznik, piwo na własne potrzeby. To też winnice w połudn. Stanach cenione są na wagę złota. A farmerzy zdobywają się na genialne pomysły szmuglowania spirytualjów własnej fabrykacji do miast.
 Pewien uniwersytet w Kalifornii zaopatrywał się np. przez długie miesiące w wino, które otrzymywał w postaci transportów oliwy i benzyny do samochodów. Nadmierna konsumpcja „benzyny” zwróciła jednak wkońcu uwagę władz i trick został wykryty.
 Bardziej pomysłowi fabrykanci spirytualjów przesyłają zakazane napoje swym odbiorcom w wydrążonych belkach, ekspedjowanych całymi wagonami, w trumnach, ba, nawet w gipsowych odlewach dzieł sztuki. Pomysłowość fabrykantów, szmuglerów i konsumentów przekracza granice zwykłej fantazji.
 Do „twórczej” inwencji zmusza ich czujność celników, agentów prohibicyjnych i policji, weszających na wszystkie strony. W bloku „suchym” wybito jednak przez te parę lat duże szczelby i wyłomy. Prohibicja kosztuje! Kosztuje i to dużo utrzymanie całej armii kontrolerów i wywiadowców, celników i straży granicznych oraz portowych. A przytem „stróża trzeźwości” ulegają sami pokusom wychylenia „jednej mocnej”, a co gorzej — argumentów brzęczących. Szmugiel, przemysł t.zw. bototlegów daje tak wielkie zyski, że ryzyko, nawet duże, opłaca się sówicie. Na pięciu przydybanych na gorącym uczynku, drugich pięciu wywija się z potrzasku rozmaitymi sposobami i dochodzi do majątku, do fortuny milionowej.
 Tak więc walka toczy się na całej linii, przy pomocy prasy, której większość zresztą stoi po stronie „mokrych”.

M. L.

Mówią, że...

Przykładem starszego uwiadu w polityce jest stanowisko grup prawicowych w sejmie. Zapytani endecy, jak będą głosować w czasie wyboru marszałka sejm — odpowiedzieli: — Tak, jak Ch. D. O toż samo zapytana Ch. D., odpowiedziała: — Tak, jak N. D.

Ukraińiec Wasyńczuk z patosem powiedział w sejmie: „Piłsudski nie szedł na Kijów obsadzać niepodległość naszego narodu, on zdobywał kolonię dla narodu polskiego”. — Głos z sali: — „Kłopski z pana geografa, bo Kolonja leży nad Renem, nie nad Dnieprem!” Po tym zwieszczeniu nie odzyskał już mównicy poprzedniego patosu.

Na aktualne pytanie: — Ilu urzędników państwowych siedzi na synekurach, jeżeli premier Bartel przez 6 tygodni nie otrzymał zażądane wykażu takowych — podobno odpowiedzi nie będzie.

Poseł Wiślicki (koło żyd.) prorokuje w komisi: „Już na następny kwartał preliminarz budżetowy ogłoszony będzie dekretem”. — „Nieprawda — wróca poseł Byrka — pan jest żydem, a prorokom żydowskim sprawdzały się przepowiednie dopiero za 3 — 4 tysiące lat

Nieporozumienie angielsko-osyjskie

Subsydowanie niedawnego strejku powszechnego oraz trwającego jeszcze węglowego ze strony socjalistów rozdrażnia opinię angielską, która widzi w tem jawne wtrącanie się socjalistów do swych spraw wewnętrznych oraz gwałcenie umowy, zawierającej właśnie w tym punkcie szczególnie zobowiązania. Objawy międzynarodowej solidarności robotników są powszechnie znane, opinia angielska najzupełniej je uznaje i odnosi się do nich z poprawną tolerancją. Nietylko zresztą z Rosji popłynęły zasilki dla strejkujących robotników angielskich, lecz także ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec oraz z innych krajów. Ale w Anglii zdaje sobie sprawę, że pomoc rosyjska nie była wyrazem klasowej solidarności robotników, lecz akcją rządową z celami najwidoczniej politycznymi. Sowiety, odpierając oskarżenia angielskie, oznajmiły, że robotnicy rosyjscy opodatkowali się po to, aby pomagać towarzyszom angielskim. Otóż proste obrachunki, zamieszczone w pismach angielskich obalają zupełnie wersję sowiecką, gdyż wykazują rażąca niewspółmierność skromnych oszczędności robotników rosyjskich z milionowymi sumami, przysyłanymi na popieranie

strejku. A więc nie są to zaoszczędzone pieniądze robotnicze, lecz wprost środki bojowe, a raczej rewolucyjne, którym wojuje nie od dzisiaj czerwony rząd moskiewski. I dlatego władze pocztowe lojalnie doręczyły strejkującym robotnikom zasilki z innych krajów, lecz zamknęły drogę dla pieniędzy rosyjskich.
 Niedosć wszakże na tem. Opinia angielska, której rząd przedstawił widoczne dowody nieojojalności moskiewskiej jest oburzona i znaczna jej część domaga się wydalenia dyplomatów i agentów sowieckich tudzież zerwania z Rosją stosunków. Atoli przeciw temu oświadcza się opozycja partii pracy i wogóle świata robotniczego oraz stronnictwa liberalnego. Nawet Lloyd George, który w ostatnich latach w swych przemówieniach nie oszczędzał socjalistów, wystąpił stanowczo przeciw możliwości zerwania z nimi stosunków. Użył zresztą argumentu mocnego i przekonującego. Zdaniem jego niemoralne metody socjalistów nie są dostatecznym powodem do zerwania, gdyż jeżeli rząd angielski przez długie lata utrzymywał stosunki z caratem, to może również utrzymywać je z obecnymi władzami Rosji. Trzeba

się liczyć z celowością polityczną. Z drugiej strony, tracąc kontakt z sówietami, gabinet londyński miałby utrudniony w pewnym sezonie politykę zagraniczną i rozstawałby się na długo z widokami porozumienia handlowego i politycznego z ogromnym państwem rosyjskiem. W dzisiejszych okolicznościach zerwanie miałooby sens tylko wtedy, gdyby prowadziło wprost do wojny, a to byłoby już ostatecznością, której Anglia pragnie uniknąć. W każdym zaś razie cokolwiek nastąpi, musi mieć opinię narodową na daną ewentualność mocniej skonsolidowaną. Świat robotniczy oraz liberalny nie udzieliłby w razie zerwania aprobaty obecnemu rządowi i oczekiwałby mu to za winę, gdyby skutkiem niego ukazała się na widnokręgu groza wojny. Idąc za tradycyjnymi wzorami, rząd musi obu tym obozom, a nawet znacznej części samego stronnictwa konserwatywnego pokazać, że z jego strony nie brak wytrwałości i dobrej woli, aby dojść do ładu z sówietami, że atoli to wszystko rozbija się o złą wolę strony przeciwnej. Taki sens zdaje się płynąć z przemówień ministrów angielskich.
 J. Mazurski.

Kampania krakowska przeciwko p. Darowskiemu

Obłuda galicyjska zatraciła już wszelkie poczucie przyzwoitości

Długo opóźniana, zapowiadana i znów odwoływana nominacja pana wojewody Ludwika Darowskiego na placówkę krakowską stała się wreszcie faktem dokonany. Pan wojewoda pożegnał się z Łodzią i miasto nasze opuścił. Za kilka dni obejmie już trudne i odpowiedzialne funkcje administratora dzielnicy krakowskiej.

W obliczu tego faktu przychodzi nam zapoznać forum publiczne m. Łodzi z przykrą i niegodną ośrodką trzeźwej i poważnej myśli polskiej naganką prasową, jaką prasa krakowska, po decyzji ministra spraw wewnętrznych i prezydenta Rzeczypospolitej, na nowego nominata uważała za stosowne rozpocząć.

Rozważny, dostojny „Czas” nie pozostał w tyle za impulsywnym i nieprzebiegającym w metodach walki „Kurierem Ilustrowanym Codziennym”. Oba naczelnice organy publicystyki krakowskiej wystąpiły wczoraj z artykułami wstępnyimi, omawiającymi nominację wojewody Darowskiego i zawierającymi jednocześnie pięknie wyłożone poglądy panów z podwawelskiego gródu na zalety urzędników galicyjskich, epigonów administracji cesarsko-królewskiej i ich wysokie ukwalifikowanie w rzeczach administracji. Oba wystąpienia siłą się na spokój i usiłują czynić wrażenie rzeczowych, obiektywnych krytyk postanowienia ministra Młodzianowskiego, o ba również dochodzą temi samymi drogami rozumowania do wniosku, że dla wojewody Darowskiego Kraków nie jest w żadnym razie terenem szczęśliwie dobranym dla sprawowania władzy.

Oba — jak się już rzekło — wystąpienia są artykułami wstępnymi, poprzedziły je jednak w „Kurjerku” komentarze do otrzymanych od korespondenta warszawskiego informacji o zasilem mianowaniu, utrzymane w tonie daleko nie tak spokojnym, a na-

wet wręcz przeciwnie — pełne obraźliwych dla nowego wojewody, niewybrednych przytyków osobistych. Organy publicystyki krakowskiej puściły się poprostu na prawdziwą kampanję w obronie swych wpływów na obsadzenie stanowiska szefa administracji okręgu krakowskiego.

Nominacja bowiem wojewody krakowskiego jest ogniwem w konsekwentnie przez rząd Marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla plecionym łańcuchu poczynań, mających na celu gruntowną i celową sanację naszej administracji. Odbiła się na zewnątrz coraz bardziej na szczęście malejącej orbity wpływów partii sejmowych, klik i koterji politycznych — minister Młodzianowski oświadczył poprostu, że mianuje wojewodę Darowskiego na placówkę krakowską, jako człowieka niezwiązanego z żadną partją, urzędnika, do którego rząd ma zaufanie, co do którego jest pewny, że w urzędowaniu swem nie da się powodować przez nikogo niepowołanego.

Prasa krakowska jednak wytacza cały arsenał argumentów, który ma przekonać rząd, że tylko i wyłącznie małopolanin i to byłby urzędnik regimenu cesarsko-królewskiego może zasiadać w gabinecie wojewody ziemi krakowskiej. Podstawą rozumowań tych jest niezaprzeczalny zresztą fakt, że samodzielna administracja b. Galicji wytworzyła niezwykle liczną sztab urzędników, którymi nawet zapłodniła urzędy państwowe pozostałych dwu dzielnic zjednoczonej Rzplitej. Oba ognieście przypieraące pana Darowskiego organy krakowskie wychodzą z założenia, że wobec mnogości biurokratów, eks-austriackich — tylko wśród nich znaleźć się może człowiek zdolny do pokierowania maszyną administracyjną prowincji południowo-zachodniej.

Bezsprzecznie! — także i wśród nich — jednak jaki argument god-

ny poświęcenia mu choć chwili uwagi mogą oburzeni obrońcy ekluzywności galicyjskiej przytoczyć na dowód, że nie także wśród urzędników galicyjskich, ale tylko wśród nich są „głowy wojewodkie?...” Że nie może rząd znać człowieka, któremu los nie szczęścia ujrzenia światła pierwszego dnia swego żywota pod katem apostoelskim nieboszczyka Franciszka Józefa, który mimo może wzorowo spełniać funkcje administratora w okręgu wódzkiem?...
 — Owszem! — powiadają ciem artykule w „Czasie” i „Kurjerku” — mówią, że nikt oprócz „tubylców” nie może „wyznać się w niezwykle skomplikowanym zespole ustaw i rozporządzeń Małopolsce obowiązujących. Szcjałnie zaś trudno będzie uporać się z tem wojewodzie Darowskiemu, bo „naszego skomplikowanego ustawodawstwa administracyjnego nie zna ani z praktyki ni z teorii” — pisze „Czas”. A wiecie ma być powód? Bo pewnie wojewoda to jest taki pan, który na załatwiać „kawałki”, znać numry teczek z aktami i odsyłać podsiada do kompetencji adjuktów kancelaryjnego dziewiętej dykasterji — wedle słownictwa obeznanych z galicyjskiem ustawodawstwem administracyjnym.

Jest aż coś obrzydliwego w em dzielnicowym zapamiętaniu, które nie uznaje niczego, co odcie przez czas pewien nie nosiło simpla „k. und k.” Jest coś cynicznego w tem uprzedzeniu do ludzi, o których się wie, że spełniali we obowiązkach ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych i pdelegowanych, że potrafili zrozumieć opinie i zaskarbić sobie jej serce i uznanie, a których się zwalczył bez krzły merytorycznego powodu tylko dlatego, że nie są „nas”, że „my ich nie znamy”, że nominacja nastąpiła na wytkniętej z góry linii nieporozumienia się z „wpły-

wowymi”, że zerwano nareszcie z systemem oddawania administracji w pacht kilkuom politycznym i dla sanowania jej przysyła się ludzi, którzy na innych placówkach wykazali energię, zdolności i odwagę do zrywania z uswieconą tradycją nieprzeciwstawiania się ztu partyjnych protekcji. „Ustawodawstwa nie zna z praktyki ani z teorii” — bo raczy się w separatystycznym zaślepieniu zapominać o tem, że pan Darowski był ministrem całej Rzeczypospolitej bez wyłączenia „k. u. k.” prowincji, że urzędował w Łodzi, na specyficznym, najtrudniejszym terenie, gdzie zręczność trzeba łączyć nie tylko ze znajomością „instrukcji funkcjonowania”, ale prawodawstwa robotniczego i przemysłowego.
 W końcu artykułu uważa jednak spokojniejszy „Czas” za stosowne zauważyć, że „pan Darowski uchodzi poza temat za człowieka zdolnego i energicznego. Czytamy, że w Łodzi żegnano go z żalem...”
 Poza tem” — poza czem? — poza tem, że nie jest galicianinem i to wystarczy, by go witać gromkiem „precz!!!”... Bo — pewnie, nie zna galicyjskich przepisów... A dlaczego tak pilnujący administracyjnego lokalitetu „Czas” nie oburzał się, gdy na Kongresówkę dokonywał się najazd małopolskich drobnych urzędników, nie mających pojęcia o zwyczajach i przepisach tej części państwa, co w rezultacie zjednało im głęboką, kpiąco-lekceważącą niechęć opinii — „galileusz...”
 Dlatego teraz, gdy chodzi nie o gryziplórka — koncyplenta, a o eks-ministra i eks-posła Rzplitej w Moskwie, długoletniego, z żalem żegnane wojewodę, który wykazał, że jest administratorem wzorowym — leje krokodyle łzy ubolewania?...
 — Obrzydliwość...
 — Obłuda...

Wiad. Best.

Niezwykła sensacja Warszawy

Rumieniec na twarzy zmarłej

Młody urzędnik rozkopał w nocy mogiłę na cmentarzu bródnowskim

Ukazała mu się zjawa nieboszczki i rzekła: „Ja żyję, przyjdź do mnie“!

Zrozpaczonego narzeczonego aresztowano — Zwłoki „żywem zakopanej“ — ekshumowano

Warszawa miała w onegdajszym dniu świątecznym nielada sensację. Rozniosła się po stolicy wieść, że na cmentarzu bródnowskim została żywcem pochowana zmarła przed kilku dniami młoda dziewczyna. Przebieg sprawy tej w następujący sposób opisują dzienniki warszawskie:

Po sześciu dniach choroby zmarła 21-letnia urzędniczka, Jadwiga Wojewodówna, zamieszkała z matką - emerytką przy ulicy Chmielnej 82.

Nieboszczkę pochowano na cmentarzu bródnowskim.

SPRZECZNE DJAGNOZY.

Do ostatniej chwili zdania lekarzy były podzielone. Zrozpaczona matka wzywała trzech doktorów. Każdy znalazł inną chorobę, mianowicie: zapalenie opon mózgowych, zapalenie płuc i zapalenie nerek.

Ostatecznie nie ustalono co było przyczyną śmierci.

Zmarła urzędniczka była zaręczona z p. Kazimierzem Czarnowskim (Dzika 16), pracownikiem magistratu.

Młody człowiek przez cały czas choroby nie odstępował ukochanej, spędzając w jej mieszkaniu bezsenne noce.

MARA MÓWI.

Po strasznym wstrząsie Czarnowski zamknął się w swym pokoju, padł na łóżko i przeleżał kilka godzin w odręwieniu. Mający przy sobie sceny z pogrzebu, grób narzeczonej, grabarza, zarzucający trumnę żółtym piaskiem.

Zabójstwo w Komisarjacie

Śmiertelny strzał przy spisaniu protokołu

Wczoraj w nocy, około godziny pół do drugiej w biurze komisarjatu X, przy ul. Szpitalnej nr. 7, p. Stefan Pawlikowski wystrzelił z rewolweru, wymierzonym w serce, zabił na miejscu Henryka Stróżyka, zamieszkałego przy ul. Grzybowskiej 39.

A oto geneza tragedji: Na rogu ul. Wareckiej i Nowego Świata o godz. 12 min. 50 w nocy, stojący p. Pawlikowski potrącony został skrzydłem skręcającego samochodu czem oburzony zwymyślał szofera. Ten udał się o pomoc do posterunkowego, wskutek czego całe

Niezwykły wypadek w sądzie

Wielki proces polityczny we Lwowie przed zakończeniem może być wznowiony

Lwów, 30 czerwca. Proces przeciw dwunastu ukraińskim terrorystom, toczący się prawie miesiąc przed trybunałem lwowskim, nie może dobiec końca. Odbyły się już przemówienia prokuratora i obrońców i tylko przewodniczący rozprawy miał wygłosić resume.

Tymczasem jeden z sędziów przysięgłych zachorował i nie zjawił się na rozprawie, czem zdekompromitował ławę przysięgłych, ponieważ już w toku rozprawy w miejsce dwóch chorych przysięgłych, powołano zastępców.

Rozprawę przerwano i na wnio-

Nagle ujrzał ją żywą, uśmiechniętą. Wyciągnęła doń ręce i rzekła:

— Kaziu, jestem w letargu, przyjdź do mnie!

I znikła.

FAKTY Z PRZESZŁOŚCI.

Nie bacząc na spóźnioną porę, młody urzędnik wybiegł z mieszkania i udał się do matki nieboszczki. Tam dowiedział się niezwykłych rzeczy.

Oto zmarła Wojewodówna dwukrotnie przechodziła letarg. Raz przeleżała w omdleniu osiem godzin, w drugim wypadku jeszcze dłużej. Jak i teraz uważano ją za nieboszczkę.

A wtedy przypomniał sobie Czarnowski, że pomagając w przenoszeniu zmarłej z łóżka do trumny, zauważył kilka zastanawiających szczegółów.

Ciało nie było sztywne, na twarzy nieboszczki widniał ledwo dostrzeżalny rumieniec, uszy miała różowe jak za życia, a ręce, które tak często całował, nie robiły wrażenia zimnych.

A więc nie umarła, więc żyje! Prawdziwe były słowa zjawy, którą ujrzał po powrocie z pogrzebu. Z tem przeświadczeniem Czarnowski opuścił mieszkanie zapłakanej matki, by powziąć plan szalony, a jednak prosty i najzupełniej logiczny.

NOĆ NA CMENTARZU.

Chybkim, kryjąc się przed wzrokiem przechodniów, Czarnowski przesadził ogrodzenie cmentarza. Miał w kieszeni latarkę

elektryczną, a na ramieniu łopatę.

Była północ. Pracował bez wytchnienia. O godzinie 2-iej nad ranem dotarł do trumny. Ostatkiem sił wyrwał z wieka jedną deskę i padł na kolana.

Gdy trumnę oświetliły promienie słońca, odważył się podnieść głowę.

Jego narzeczone leżała jak przed pogrzebem. Na twarzy miała ten sam rumieniec, wargi świeże, różowe, żadnych oznak śmierci.

Chwytał ją za ramiona, wstrząsał i wołał po imieniu.

UCIECZKA.

Słońce weszło. Czarnowski położył wyłamaną deskę na dawnym miejscu, zlekka przysypał ziemią i nieudeptawszy, wybiegł z cmentarza. Dłużej pozostać — stawało się niebezpiecznym.

Ze swych czynów zwierzył się matce, zawiadomił jednego z lekarzy i kilka bliskich sobie osób.

ARESztOWANIE I EKSHUMACJA.

Dozorcy cmentarza bródnowskiego wkrótce spostrzegli rozkopaną mogiłę. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji.

O godzinie 5 i pół po południu Czarnowski został aresztowany w mieszkaniu matki nieboszczki.

Jednakże w związku z zeznaniami aresztowanego urzędnika władze prokuratorskie zdecydowały się na dokonanie ekshumacji zwłok „żywem zasypanej“.

Nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy Czarnowski będzie obecny przy tej czynności.

Harcerze-„obieżyświaty“ u Marszałka Piłsudskiego



Słynna już w Polsce trójka harcerzy-„obieżyświatów“, udająca się autem na podróż dokoła kuli ziemskiej — była przed wyjazdem u Marszałka Józefa Piłsudskiego. Harcerze byli przyjęci nader serdecznie przez Marszałka, oraz jego małżonkę. Komendant interesował się nader żywo „wyprawą po sławę i zwycięstwo dla harcerstwa polskiego“ na dalekich

ładach. Trójka spędziła miłe i niezapomniane dla siebie chwile u Marszałka Piłsudskiego i p. Piłsudskiej, „indagowana“ również z zainteresowaniem przez córeczki Komendanta, Wandzię i Jagódkę. Obecnie harcerze po dokładnym przejrzeniu swego auta przez C. W. S., wyruszają w są daleką drogę — na kilka lat.

Straszna eksplozja podczas manewrów i ćwiczeń wojskowych

KOWEL, 30 czerwca. Wczoraj podczas manewrów i ćwiczeń wojskowych w Poworsku pod Kowlem zdarzył się tragiczny wypadek.

Oto, gdy jedna z kompanii 45-go pułku piechoty maszerowała drogą, nastąpił niespodziany wybuch starego pocisku, tkwiącego w ziemi zapewne jeszcze od czasów wojny światowej.

Skutki wybuchu były przerażające: na miejscu padło trupem 36 żołnierzy i jeden oficer, rannych

zaś było 41, w czem 30 leż. Zabity jest por. Staniewski, a wkrótce z powodu ran zmarł por. Kołodziej. Ciężiej ranni są porucznicy Małaszewski i Wachnowski.

Jak się okazało z przeprowadzonego tymczasowo dochodzenia pocisk, który wybuchnął, był znacznego kalibru — 188 mm.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze ministerjum spraw wojskowych oraz eksperci artylerysty.

—o0—

Kemmerer jedzie wraz ze swą Komisją

LONDYN, 30 czerwca. (PAT).— Zgodnie z otrzymanymi tu informacjami z dnia 23 b. m., odpłynęła z Ameryki do Polskiej komisja rzeczoznawców finansowych z p. Edwinem W. Kemmererem, pr. nauk ekonomicznych uniwersytetu w Princeton, na czele. W skład komisji wchodzi dr. Herloy L. Lutz z uniwersytetu Leland Stanfort, Joseph Broderick, wiceprezes National Bank of Commerce New York,

Joseph T. Byrno z Brooklyn, członek rady gospodarczej ministerstwa wojny, Wallace Clar oraz Frank A. Eble z Waszyngtonu. Dr. Frank D. Graham z uniwersytetu w Princeton jest sekretarzem tej komisji. Celem podróży jest zbadanie stanu i zainicjowanie reform w polskim systemie monetarnym, bankowym, podatkowym, rachunkowości oraz państwowych instytucjach przemysłowych.

—o0—

300 milionów dolarów Pożyczka amerykańska dla Francji

PARYŻ, 30 czerwca. Dzienniki drukują rewelacje Tardieu'go, według których rząd francuski już od dłuższego czasu prowadzi rokowania o pożyczkę zagraniczną. Jednocześnie „Quotidien“ występuje z budzącą sensację informacją, że rokowania te są już w przededniu zakończenia i że pożyczka amerykańska dla Francji będzie wynosiła 300 milionów dolarów.

dacja francuskich długów zagranicznych. Rząd Stanów ze sprawą pożyczki bezpośrednio nic nie ma do czynienia

WASZYNGTON, 30 czerwca. — Z kół rządowych potwierdzają, że przedstawiciele Francji rokuja z wielkimi bankami Stanów o dolarową pożyczkę. Warunkiem banków jest utrzymanie równowagi francuskiego budżetu oraz konsoli-

Nowa waluta we Francji

Chce ją wprowadzić minister Caillaux
PARYŻ 30 czerwca. W kołach zbliżonych do ministra skarbu, Caillaux, twierdzą, że zamierzone ustabilizowanie kursu franka na obecnym poziomie, ma być wstępem do wprowadzenia w najbliższym czasie według przymirowanego kursu nowej waluty.

—o0—

Córka ambasadora Francji zmarła wczoraj w Paryżu

Wczoraj rano nadeszła do Warszawy telegraficzna wiadomość z Paryża o śmierci córki ambasadora francuskiego w Warszawie, pani Klaudivy Laroche.

Ś. p. Klaudivy Laroche zmarła 17-tych roku życia.

P. Laroche, wezwany telegra-

P. Skrzyński jedzie do Bretanii

na dłuższy letni wypoczynek
Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym p. Skrzyński złożył wizytę p. marszałkowi sejmu Ratajowi. Przed paru dniami, jak wiadomo, był on z wizytą u marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Wizyty te mają charakter pożegnalny przed wyjazdem na dłuższy letni wypoczynek do Bretanii.

Praca 9-godzinna

I ograniczenie wszelkiego

RZYM, 30 czerwca. Włoska rada ministrów ogłosiła rozporządzenie, wprowadzające w całym państwie 9-godzinny dzień pracy.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie, zabraniające na okres jednego roku wznoszenia luksusowych budynków i will, oraz otwierania nowych przedsiębiorstw rozrywkowych.

Pastecz umierający

ZAGRZEB 30 czerwca. Z Karłowych Warów (Karlsbadu) donoszą, że przebywający tam na kuracji wielokrotny premier serbski i jugosłowiański, Mikołaj Pasicz, jest umierający.

Ze względu na podeszły wiek pacjenta, lekarze nie mają nadziei utrzymania Pasicza przy życiu.

Kufisker skazany

na 5 lat więzienia i 4 miliony grzywny

BERLIN, 30 czerwca. (PAT). — Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie Kutiskera, oskarżonego o oszustwo. Kutisker skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia i 4 miliony marek grzywny oraz utratę praw obywatelskich.

WIDMO STREJKU

zawisło nad przemysłem włókienniczym

Po odmowie przemysłowców związki robotnicze zdecydowały się podjąć akcję strejkową

Warszawska Konferencja piątkowa zadecyduje o wybuchu bezrobocia

Przebieg wczorajszej konferencji między przemysłowcami i robotnikami

Wobec odmowy przemysłowców robotnicy opowiadają się za strejkiem
Jednomyślna uchwała konferencji związków

W dniu wczorajszym w lokalu zw. przemysł włókienniczy w państwie polskim (pafac Siemens) odbyła się konferencja między przedstawicielami przemysłowców a robotników w sprawie wysuniętego przez związki zawodowe żądania podwyżki płac o 25 pr. Z ramienia przemysłowców obecni byli pp. dyr. Pawłowski, inż. Rumpel, Gutke i Durski, z ramienia robotników pp. poseł Szczerkowski, Walczak (zw. klasowe), Kulczyński, radny Zubert (zw. „Praca”), Piechołkówna i Lewicki (zw. chrześcijańskie).

Konferencję zagał p. Rumpel, który w krótkim przemówieniu przypomniał, że przedstawiciele zainteresowanych stron po upływie niemal roku ponownie zbierają się, by naradzić się nad znalezieniem punktu wyjścia wobec wytworzonej sytuacji, która dla przemysłowej Łodzi jest ciężkiem przesileniem.

Po odczytaniu listu, zawierającego żądania podwyżki, p. Rumpel w imieniu przemysłowców oświadczył, że przemysł w chwili obecnej nie może uczynić zadość żądaniom robotniczym. Następnie p. Rumpel w dłuższym przemówieniu uzasadniał odmowę.

W motywach decyzji odmownej inż. Rumpel wskazał na ogólne ciężkie warunki gospodarcze, w których wskutek kryzysu ekonomicznego i finansowego znajduje się przemysł.

Przemysł walczy z ogromnymi trudnościami. Większość fabryk jest uruchomiona 3 — 4 dni w tygodniu. Przemysł musi zwalczać konkurencję zagraniczną, jedyną bronią jest tutaj taniosc towarów, a więc i potaniecie kosztów produkcji.

Podwyżka płac pogorszyłaby jeszcze obecną sytuację i groziłaby poderwaniem i tak słabego eksportu.

Z drugiej strony podwyżka płac musiałaby spowodować dalszy wzrost ogólnej drożyzny, tak, że robotnicy utraciliby rychło owoce swego zwycięstwa.

Przedstawiciele przemysłu wskazywali, że zarówno rząd, jak i sfery przemysłowe, dążą do stabilizacji obecnych stosunków gospodarczych, podwyżka spowodowałaby zachwianie równowagi i groziłaby wielce niepożądanymi skutkami.

Między innemi podrożenie kosztów produkcji, a co zatem idzie i cen towarów, zmniejszyłoby poważnie zbył, w konsekwencji czego przemysł musiałby przeprowadzić ponowne redukcje. Znów tysiące robotników znalazłoby się bez pracy.

Analizując dokładnie obecną sytuację dyr. Pawłowski podkreślił, iż 120 firm przemysłowych, zrzeszonych w krajowym związku przestało istnieć, lub też znajduje się w przededniu upadku. W przemyśle wielkim liczba zagrożonych firm solidnych wynosi przeszło 20. Poprawa sytuacji wytworzyć się może drogą potaniecia produkcji, do której pierwszym krokiem jest przedłużenie dnia pracy, na co oczywiście obecne ustawodawstwo nie pozwala.

Przedstawiciele robotników w odpowiedzi na wywody przemysłowców wykazywali w swych przemówieniach, iż sytuacja przemysłu nie jest bynajmniej tak tragiczna, jak usiłują przedstawić to fabrykanci.

Argumenty, którymi przemysłowcy operują, są znane i stare, wysuwa się z okazji każdego żądania podwyżki płac lub dla przeprowadzenia ataków na ustawodawstwo robotnicze.

Ostatnio przemysł przystosował się do warunków gospodarczych i przeprowadził według swych planów reorganizację pracy, dzięki czemu zdołano uzyskać znaczne potaniecie kosztów produkcji. Przemysł mimo, iż pracuje przy zredukowanej ilości robotników i dni roboczych wszedł już na tory pracy normalnej i osiąga zyski.

Sprawa eksportu jest zależna od sytuacji finansowej, gospodarczej i od pojemności rynków zbytu. W roku ostatnim, dzięki spadkowi złotego, który w stosunku do paritetu stracił 50 proc. wartości, przemysł uzyskał poważną premję eksportową. Płace robotnika polskiego są niskie w porównaniu z płacami zagranicznymi, i stanowią niewielką część ogólnych kosztów produkcji, tak że podwyżka bynajmniej nie powinna odbić się ujemnie na ogólnej sytuacji przemysłu.

Jeżeli przemysł walczy z pewnymi trudnościami, musi usuwać je nie krzywdą i kosztem robotnika, lecz należytem technicznym postępem, który spowoduje potaniecie kosztów produkcji i naprawę stosunków finansowo-gospodarczych.

Od grudnia 1924 roku mimo, iż drożyzna szalenie wzrosła, nie otrzymali robotnicy żadnej podwyżki. Całkowita odpowiedzialność za wzrost drożyzny ponosi rząd i klasy posiadające, które nieudolnie kierowały gospodarką kraju.

Podkreślili delegaci robotników również, że np. w przemyśle górniczym przed lutym b. m. uzyskali robotnicy 5 proc. podwyżki, w lutym 5 proc., i obecnie w czerwcu ponownie 10 proc. Inne gałęzie przemysłu podniosły również płace o 20 — 30 proc. Jeżeli jest to możliwe w tych działach produkcji, również więc przemysł włókienny może dać robotnikom podwyżkę.

Robotnicy od swego żądania odstąpić nie mogą, ponieważ wyższa drożyzna zredukowała do tego stopnia siłę nabywczą zarobków, że robotnicy cierpią faktycznie głód.

Przedstawiciele robotników podkreślili dalej z naciskiem, iż nielojalna taktyka, jaką zastosowali w obecnym zataргу przemysłowcy, będzie musiała pociągnąć za sobą przykre konsekwencje. Przemysłowcy roztępienie zwlekali ze zwołaniem konferencji, a tymczasem z pośpiechem wykończyli otrzymane zamówienia i robili zapasy towaru. W ten sposób uzyskali dla siebie dogodną sytuację.

Dopiero obecnie zwołali konferencję, na której dali odpowiedź kategorięcznie odmowną. Ta gra na zwłokę pcha organizacje robotnicze do zaostrenia form przewrotwanego strejku.

Poseł Szczerkowski zwrócił się do przedstawicieli przemysłu z zapytaniem, czy pertraktacje należy uważać za zerwane. Przemysłowcy winni sytuację rozważyć bardzo dokładnie z uwagi na konsekwencje, jakie odmowa ich może pociągnąć.

Inż. Rumpel oznajmił, iż propozycje związków badane były przez przemysłowców wszechstronnie, jednak nie widzieli oni możliwości pójścia po linii żądań robotniczych.

Wskutek takiego oświadczenia ustalono, że dalsze pertraktacje są bezcelowe.

Na tem konferencję zakończono.

Niezwłocznie po konferencji z przedstawicielami wszystkich trzech związków zawodowych na konferencję, w celu zajęcia stanowiska wobec wyłonionej sytuacji.

Na konferencji tej zapadły jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Na wspólnej konferencji przedstawiciele związków: klasowego, „Praca” i chrześcijańskiego postanawiają jednomyślnie podjąć akcję strejkową, wobec kategorięcznej odmowy ze strony przemysłowców.

2) W sprawie terminu i formy strejku odpowiednie uchwały, postanowiono poddać zatwierdzeniu zarządów związku.

W chwili obrad konferencji robotniczej otrzymano zaproszenie od inspektora pracy p. Wojtkiewicza, na konferencję wspólną z ministrem pracy, która została wyznaczona na piątek do Warszawy. Zaproszenie to postanowiono przyjąć i rozpoczęcie akcji strejkowej uzależnić od wyników konferencji warszawskiej.

Z za Kulisy tranzlokacji starosty łódzkiego Remiszewskiego

Z dniem dzisiejszym podejmuje urządowanie jako nowy starosta będziński p. Antoni Remiszewski. Wybitnie twórcza społeczna działalność starosty Remiszewskiego na terenie powiatu łódzkiego spotkała się z ogólnem uznaniem społeczeństwa bez względu na przekonania ideowe.

Po województwie Darowskim ubywa Łodzi w krótkim stosunkowo przeciągu czasu już drugi wybitniejszy urzędnik administracyjny, doskonale obezpany ze stosunkami łódzkimi. Z tych właśnie względów przeniesienie starosty Remiszewskiego do Będzina wywołało

Perspektywy strejkowe

Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z przedstawicielami związków robotniczych wynika, że akcja strejkowa może liczyć na całkowite i zdecydowane poparcie prowincji, tak, że strejk szybko przeniósłby się i poza Łódź.

Włókniarze liczą również na poparcie majstrów i personelu biurowego oraz w ostatecznym wypadku na robotników gazowni, elektrowni i innych instytucji użyteczności publicznej. Słowem strejk włókniarzy pociągnąć może za sobą strejk powszechny.

Interwencja ministra pracy

Po zakończeniu konferencji pomiędzy przemysłowcami i przedstawicielami związków insp. pracy p. Wojtkiewicz złożył telefonicznie obszerny raport min. pracy o sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła. Po zapoznaniu się z tym sta-

nem rzeczy, min. pracy polecił inspektorowi Wojtkiewiczowi zaprosić przedstawicieli obu stron do Warszawy na konferencję, która zwołana zostanie w piątek, 2 b. m. o godz. 11 rano. Insp. Wojtkiewicz zakomunikował natychmiast decyzję tę zwiazkom przemysłowym i robotniczym. (E)

Narady przemysłu

Wczoraj obradowali zarządy związków przemysłowych nad wytworzoną sytuacją. W dyskusji wskazywano na zagrożenie produkcji przez obecną wyższą płac. Wobec ograniczonych możliwości eksportowych i ciągle dławionego rynku wewnętrznego nie może się przemysł zdobyć na podwyższenie kosztów produkcji. Stanowisko przemysłu uzależnione będzie od projektów medjacyjnych, jakie wysunie min. pracy na konferencji piątkowej w Warszawie. (E)

Redukcja w województwie

obejmie od 10—15 proc. urzędków

Województwo prześle w najbliższych dniach do Warszawy listę urzędników, którzy mają być zredukowani. Narazie nie można jeszcze ustalić odsetka urzędników województwa, którzy objęci zostaną redukcją, ponieważ decyzję ostateczną poweźmie min. spraw wewnętrznych, jednak na podstawie dotychczasowych prac biur wojewódzkich liczba ta wahać się będzie od 10 — 15 proc. W związku z temi redukcjami spodziewane są również znaczniejsze zmiany personalne na wyższych stanowiskach urzędniczych. (E)

Na inspekcję funduszu bezrobocia

przyjeżdża dziś dyr. Kmifa

Interwencja delegacji pracowniczkiej w Warszawie w sprawie abnormalnych warunków pracy w łódzkim funduszu bezrobocia spowodowała zainteresowanie się czynników miarodajnych tą sprawą. W związku z tem, przybywa w dniu dzisiejszym do Łodzi naczelny dyrektor funduszu bezrobocia p. Kmifa.

„Jednoróg”

gości w galerji sztuki

Otwarta przed tygodniem wystawa krakowskich i paryskich modernistów, związanych w grupę pod nazwą: „Jednoróg”, wywołała szerokie zainteresowanie wśród miłujących sztukę łodzian.

„Jednoróg”, posiadając tak poważne prace, jak profesor akademii krakowskiej Kowarskiego, oraz tak wysoce cenionych artystów, jak: Żurawskiego, Fedkowi-cza, Ejbisza, Rubczaka i innych, spotkał się z nadzwyczajnem uznaniem zarówno wśród krytyków, jak i pierwszorzędnych znawców nowoczesnego malarstwa polskiego.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (Róg Rókińskiego)
Dojazd tramwajem 6 i 10.
Od poniedziałku, dnia 28 czerwca r. b.
Dla dorosłych:
DEMON MORZA
Premat w 12-tu częściach, według powieści Rafała Sabatinięgo.
Dla młodzieży:
BUSTER KEATON
w 6 aktowej komedji p. t. **Scherlok Junior**

AZAZEL SALA FILHARMONJI
Dziś o g. 9 wiecz.
Wielki Program No 2
5544-1

„Przemysł znajduje się w sytuacji krytycznej i nie może udzielić robotnikom podwyżki“

Co mówi kierownik zw. przem. włókienniczego, dr. Barciński (Wywiad specjalny „Głosu Polskiego“)

Po konferencji, która nie dała żadnych pozytywnych rezultatów, zwróciliśmy się do dr. M. Barcińskiego z prośbą o sprycyzowanie stanowiska wobec sytuacji, jaka się wytworzyła. P. Barciński oświadczył co następuje:

— Do żądań podwyżkowych przemysł z konieczności zająć musi stanowisko negatywne, bo ciężkie położenie, w jakim się znajduje od tak długiego czasu, nakazuje mu unikać skwapliwie wszelkich dalszych utrudnień. Przecież wykaz stopnia uruchomienia niewymownie świadczy o trwającym ciągle stanie krytycznym, w którym przejściowo tylko następują krótkie okresy zawsze zresztą nikłej tylko poprawy. Ale są to jedynie przemijające przebliski, całkowicie pozabawione jakiegokolwiek głębszego znaczenia symptomatycznego. Wszystkie transakcje sprzedażne najeżone są jak najwięszymi trudnościami, dla pokonywania których trzeba ponosić znaczne ofiary przez wydatne obniżanie cen, częstokroć poniżej efektywnego kosztu własnego. Prawda, że dzięki spadkowi kursu naszej waluty powstały pewne możliwości eksportowe, które przemysł usiłuje możliwie w pełni wykorzystywać. Ale kryzys, panujący w Czechach i w Niemczech, tak dalece podnieca walkę współzawodniczą ze strony przemysłu tych krajów, że i na rynkach obcych tylko konajmniej przez wyrzeczenie się jakiegokolwiek zysku przemysłowiec polski ostać się może. Transakcje na większą skalę jednak, nawet przy całej gotowości przemysłowca nie tylko wyrzeczenia się zysku, ale i poniesienia straty w interesie wydatniejszej produkcji, rozbijają się przeważnie wskutek niemożności udzielania kupującym warunków kredytowych, chętnie udzielanych przez przemysłowców czeskich, lub niemieckich. Otwarty kredyt 90-dniowy, a nawet 4-miesięczny, bez procentów, należy w dziedzinie włókienniczej do warunków zwykłych — a tego żaden przemysłowiec polski, sam nie mający ani dostatecznych środków własnych, ani odpowiednich możliwości kredytowych, dać odbiorcy zgoła nie jest w stanie. Zatem konkurować możemy tylko przy wydatniejszej cenie towaru.

Jakże więc w tych warunkach bardzo ograniczonych możliwości eksportowych i ciągle dławionego rynku wewnętrznego, mógłby się przemysł zgodzić na podwyższenie kosztów produkcji? Weźmy dla przykładu już nie 25-procentową, t. j. żadaną podwyżkę, ale tylko 10-procentową. Przyjmując współczynnik kosztów złotych w produkcji włókienniczej za 30 proc. — 40 proc. otrzymujemy efekt podrożenia cen towaru o 3 — 4 proc., nie mogący nie wpłynąć na skurczenie się popytu wewnętrznego i sparaliżowanie lub przynajmniej dotkliwie zatarowanie wywozu.

Zatem zagrożenie produkcji w jej dotychczasowych rozmiarach wydaje się możliwym następstwem tak bardzo niewczesnego podrożenia kosztu wytwórczości i wzrostu ceny towaru.

P. minister przemysłu i handlu używa swego wpływu, by do wzrostu cen nie dopuścić, ale trzeba uświadomić sobie, że wszelkie rachuby okazują się muszą zawodzić, gdy współczynniki produkcji podrożeją. Nowe ofiary ze strony przemysłu? Ależ w jakich zasobów, lub rezerw? Byłoby świadomym ludzeniem się wierzyć w to, że przemysł do ponoszenia takich ofiar jest zdolny. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że podwyższenie płac zarobkowych byłoby wedle starych doświadczeń tylko początkiem podwyżki ogólnej i powszechnej we wszystkich dziedzinach, co w nieubłaganej konsekwencji pociągnąłby mu siła za sobą ten skutek, że ani robotnik, ani majster lub pracownik biurowy, efektu materialnego podwyżki zgoła by nie odczuł i po-

drożenie produkcji przemysłowej oraz wzrost ogólnego poziomu cen byłyby i pozostały jedynym nietylko widomym i trwałym, ale i szkodliwym skutkiem podwyżki.

Zapewne, że położenie robotnika jest w warunkach dzisiejszych nad wyraz trudne i ciężkie, sądząc jednak, że najistotniejszą tego przyczyną jest nie tyle niedostateczna wysokość stawek płacy, ile raczej niewystarczalność zarobku wskutek zredukowanej ilości dni pracy w tygodniu. Prawdziwą więc poprawą bytu robotnika osiągnięta być może nie przez zwiększenie stawek zarobkowych, lecz tylko przez faktyczne podniesienie jego zarobków współzręcznie ze zwiększoną jego pracą. Kiedy podwyższenie stawek zarobkowych może odczuwalnie i faktycznie poprawić stan zamożności robotnika? Tylko jeżeli daje on maksimum pracy i produkcji i jeżeli zbyt wytwarzanych towarów nie może ulec skurczeniu, wskutek wzrostu ich ceny sprzedażnej. Żadnego z tych warunków w danym wypadku nie ma, bo ani maksimum produkcji nie jest osiągnięte, ani pewność zbytu nie jest niezachwiana. Co za tem idzie: możliwość konieczności dalszej redukcji pracy, czyli efektu wprost przeciwny od zamierzonego.

Tak ujmując zagadnienie, dojrzałe i sumiennie zbadane w licznych dyskusjach i naradach, przemysł nie może zdecydować się na przyznanie podwyżki. Prawdziwe zło leży gdzie indziej i usunię-

te może być tylko w ramach ogólnego programu sanacji gospodarczej. Dzisiaj, gdyby przemysł chciał poprawić byt robotników przez danie im możliwości zarobkowania przez cały tydzień, mógłby to uczynić tylko dla pewnej ich części, wydatnie pomnażając szeregi bezrobotnych przez zwolnienie od pracy pozostałych. A to chyba nie byłoby drogą właściwą, ani pożądaną w naszych warunkach obecnych.

Zdaje sobie sprawę z krytyki, jakiej poddane zostaną moje słowa zasadniczo i zgóry przyjęte nieufnie przez sfery robotnicze, a może nawet i niektóre rządowne, ale na to nic nie poradzę. Mamy doświadczenia lat 7-iu i z ich perspektywy orzec możemy, że uleganie naporowi nigdy nie wyszło na dobre przemysłowi, a w znakomitej większości wypadków i robotnikowi. Ze zbyt łatwe i częste i wydane podwyżki odegrały swoją smutną rolę w historii naszego upadku gospodarczego i w konsekwencji przyczyniły się ze swej strony do ostrości kryzysu obecnego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nie trzeba więc powtarzać błędów dawnych, skoro się je sobie raz już uświadomiło.

Poprawa bytu robotnika dokonana być może tylko współzręcznie z poprawą sytuacji przemysłu, czyli ogólnego położenia gospodarczego. A podwyżka płac zarobkowych w chwili obecnej do tego celu nie prowadzi napewno.

Ar.

Lichwa restauratorów

Kelnerzy przeciwko paskarskim zakusom

W swoim czasie donieśliśmy o obywatelskim stanowisku pracowników gastronomicznych, którzy energicznie wystąpili przeciwko lichwie restauratorów łódzkich, zwłaszcza zaś w t. zw. ogródkach. Energiczne to wystąpienie oraz akcja referatu walki z lichwą nie odstraszyła restauratorów łódzkich, którzy wystąpili obecnie z nowym projektem wyzysku konsumentów. Zamierzają oni zażądać od pracowników kelnerskich, aby ci za swą pracę doliczali gościom restauracyjnym procent do rachunków. Jednocześnie, zapewnią oni solennie, iż obniżą ceny potraw i napoi o różnicę procentu kelner-

skiego. Pracownicy postanowili projekt ten odrzucić, twierdząc, iż robocizna winna być kalkulowana łącznie z ceną towaru, a zresztą restauratorzy obniżając rzekomo ceny, zmniejsziliby porcje, na czym ucierpiałby konsument. Również i skarb państwa poniósłby przy tem straty, ponieważ zmiana ta spowodowałaby pokaźne zmniejszenie się podatku obrotowego. Z tych względów właśnie pracownicy kelnerscy postanowili przeciwstawić się temu projektowi i w celu powzięcia ostatecznych uchwał w tej sprawie odbyć specjalne zebranie. (E)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj (czwartek) i jutro (piątek) przedstawienia zawieszono.

W sobotę 29-ta premiera sezonu, zarazem pierwszy występ znakomitej artystki Teatru Letniego w Warszawie p. Mieczysławy Cwiklińskiej w 3-aktowej krotkowiec oryginalnej Wincentego Rapackiego (syna) „PAPA SIĘ ŻENI“, granej niedawno z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie.

Bilety do nabycia w kasie zamawiają w Grand-Hotelu.

TEATR LETNI

w parku Staszica.

Dzisiaj i jutro w dalszym ciągu aktualna rewja łódzka Starskiego i Bolskiego „HALLO, ŁÓDZIANKI“ z Wandą Jakubińską, Haliną Łapińską, Mrozińskim, Szubertem, Woskowskim, Wrońskim w rolach głównych.

Początek przedstawienia o godzinie 8.45, koniec przed wpół do dwunastej. Powrót tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w czwartek o godzinie 8.30 wieczorem po cenach najniższych w dalszym ciągu nadzwyczaj ciekawy dramat „SMIERC CARA MIKOŁAJA II, którego akcja osnuta na tle przewrotu bolszewickiego 1917 — 1918 r. przykuwa uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny. Ciekawe postacie w portretowej charakterystyce i oskonalnej interpretacji — Cara Mikołaja I p. Bielecki, W. ks. Mikołajewicza p. Piłarski, Rasputina p. Bolkowski, Kiereńskiego p. Moranowicz — tworzą interesującą całość.

Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

—o0—

Czy pan Trębacz dostanie subsydjum miejskie?

W miejscowej prasie żydowskiej ukazały się wzmianki, jakoby magistrat odrzucił podanie komitetu obchodu jubileuszowego artysty — malarza Trębacza w sprawie przyznania wspomnianemu artyście subsydjum.

W związku z powyższym oddział prasowy magistratu upoważniony jest do zakomunikowania,

że wiadomość o odrzuceniu podania w sprawie subsydjum dla artysty — malarza Trębacza jest nieścisła. Podanie komitetu jubileuszowego w tej sprawie przekazane zostało do wydziału oświaty i kultury do zaopiniowania. Magistrat sprawy subsydjum dla artysty — malarza Trębacza dotychczas nie rozpatrywał.

—o0—

Co usłyszymy dziś przez radio?

Program na czwartek, 1 lipca. WARSZAWA, fala 480 m. Godz. 17.00 — 17.25 Odczyt p. Ortha p. t. „Rachunkowość, jako podstawa organizacji gospodarstw wiejskich“, godz. 18.30 — 18.55 Wykład prof. H. Mościckiego na temat: „Najnowsza historia Polski“, godz. 19.00 — 19.25 Odczyt p. Niemojskiego p. t. „Elektryczność w służbie domowej“, godz. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy; godz. 20.30 — 22.00 Koncert. Część I-sza. Thomas Uwer-

tura „Raymond“, orkiestra Filharmonii, 2) Massenet: Arja z opery „Thais“ — p. Budziszewska, art. Opery; 3) Massenet: Suita neapolitańska (ork.). Część II-ga. 1) a) Rossini: Uwertura o „Seminamis“ i b) Leoncavallo: Fantazja „Medici“, wykona orkiestra; 2) Puccini: Arja z op. „Manon Lescaot“ — p. Budziszewska; 3) Ponchielli: Muzyka baletowa a „Giocondy“ — orkiestra.

MONACHJUM, fala 485 m.: Godz. 17.00 „Abu Hassau“ — opera kom. Webera.

WIEN, fala 530 m.: Godz. 11.00 — 16.15 Koncert.

RZYM, fala 425 m.: Godz. 21.45 Muzyka hiszpańska z udziałem solistów opery.

Program na piątek, 2 lipca. WARSZAWA, fala 480 m.: Godz. 17.00 — 22.00 Proukcje muzyczne i wokalne.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi“ wyszedł z druku

Wyszedł z druku Nr. 26 (353) „Dziennika Zarządu m. Łodzi“. Numer ten zawiera: artykuł dyr. tow. kredytowego miejskiego L. Gajewicza p. t. „W kwestii konwersji kredytów budowlanych“, dział sprawozdawczy; protokół z posiedzenia rady miejskiej z dnia 27 maja r. b. (dokończenie), sprawozdanie z działalności archiwum miejskiego za I półrocze 1926 r.; obwieszczenia i okólniki: rozporządzenie wojewody łódzkiego w sprawie zwalczania wścieklizny oraz kronikę miejską.

Do numeru tego dla stałych prenumeratorów została załączona broszura p. t. „Sprawa elektrowni w Łodzi“.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój Nr. 29, telefon 28-00.

Tragiczna tajemnica Zakowic W krwawych oparach zbrodni Młodego wieśniaka aresztowano pod zarzutem bratobójstwa

Kolonja Benen, gmina Zakowice, pod Łodzią, należy do dwóch braci Makoszych, Franciszka i Stanisława.

Właściwą jednak gospodynią kolonji była matka — wdowa Makoszych.

Charaktery i usposobienia braci były krańcowo różne. Franciszek był człowiekiem zrównoważonym i niezmiernie pracowitym, dwudziestosześcioletni natomiast Stanisław był typowym hulaką i utracjuszem.

Między braćmi dochodziło wskutek tego do poważnych scysji.

Franciszek oburzony hulaczym trybem życia młodszego brata zażądał w ubiegłym tygodniu, by tenże usunął się z domu rodzinnego — ledwo matce udało się załagodzić kłótnię.

Trzy dni temu obydwaj bracia udali się do Łasku, celem poczynienia zakupów.

Tegoż samego dnia wrócił do domu Stanisław i oświadczył matce i żonie Franciszka, iż tenże powróci następnego dnia.

Zapytany przez matkę o powód zatrzymania się Franciszka w Łasku, odrzekł: „a bo mi się Franek spowiada, co i dlaczego coś robi“.

Stanisław po powrocie do domu począł okazywać silne zdenerwowanie i niepokój, unikając dalszego stykania się i rozmowy tak z matką, jak i żoną swego brata.

Gdy Franciszek po upływie dwóch dni nie wrócił do domu, zaniepokojone tem i zrozpaczone kobiety powiadomiły o zniknięciu syna i męża policję.

W trakcie przeprowadzanego na miejscu dochodzenia jeden z funkcjonariuszów policji śledczej ostrzegł, iż Stanisław ma prawą rękę obandażowaną powyżej kostki.

Zaintrygowano go to i zażądał, by Makoszy zjął z ręki bandaż.

Stanisław zbladł, ale bandaż zjął, okazało się, iż na ręce ma-

rany, pochodzące z głębokich zadrapań.

Zapytany o powód owych zadrażeń i ranek, zaczął się płatać w zeznaniach, a wreszcie odmówił wszelkich wyjaśnień w tym względzie.

Wobec tego Stanisława aresztowano i przewieziono pod silną eskortą do Łodzi, jako podejrzanego o dokonanie morderstwa na swym bracie Franciszku.

Makoszy na śledztwie nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu, twierdząc, iż padł ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności, które świadczą przeciwko niemu.

— m —

Z krwawą raną na szyi wypadł na ulicę

Mieszkańcy ulicy Młynarskiej byli w dniu wczorajszym świadkami niezwykle wstrząsającego zajścia.

Z kamienicy pod numerem 28 wybiegł na ulicę jakiś mężczyzna z krwawą raną na szyi.

Nieszczęśliwy biegł jakiś czas ulicą, wkrótce jednak stracił przytomność i runął bezwładnie na chodnik.

Zawezwane pogotowie przewiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

Jak ustalono, mężczyzną owym był Stanisław Stepczyński, konduktor tramwajów miejskich, który zbrzydźszy sobie wskutek niesnasek rodzinnych życie, usiłował pozbawić się życia przez podrażnienie sobie krtani brzytwą.

— m —

—o0—

Ognisko emerytów cywilnych

Znany pedagog, p. Henryk Sztajnhauer, obecnie emeryt, w porozumieniu z przewodniczącym warszawskiego zrzeszenia emerytów, p. Wojciechem Brojerskim, powziął zamiar powołania do życia ogniska emerytów miejscowych, jako oddziału głównego związku emerytów cywilnych polaków obywateli Rzeczypospolitej polskiej w stołecznym mieście Warszawie.

Celem utworzenia komisji organiza-

cyjnej, inicjator związku zwołuje na 5 lipca b. r. o godz. 5 po południu, marazie, najbliższe koleżeństwo emerytów — panów i pań — na naradę, ofiarując swój lokal przy ul. Zawadzkiej nr. 29 na przystań Ogniska.

Porządek dzienny organizacyjnego zebrania: 1) Wybór komisji organizacyjnej, 2) sporządzenie protokołu powołania do Ogniska dla uzyskania sankcji władzy: 3) wolne wnioski.

Katastrofa głodu mieszkaniowego

Zjazd związku miast obradował nad doniosłą kwestją rozbudowy

W dniach 27, 28 i 29 b. m. obradował w Warszawie zjazd przedstawicieli związku miast.

Tematem obrad zjazdu była przede wszystkim kwestja rozbudowy, będącej jedynym wyjściem z obecnej katastrofy mieszkaniowej, która wskutek zamarcia ruchu budowlanego, dotknęła wszystkie prawie miasta polskie, a w Łodzi, przerodziła się wprost w groźną klęskę społeczną.

Nadzwyczaj ciekawe obrady zjazdu, odzwierciedliły rozmiar klęski i wskazały linje wytyczne, które miasto w pracy nad uzdrowieniem stosunków winny się kierować.

Programowy referat wygłosił p. inż. arch. G. Trzciniński: „O polityce budowlanej gmin miejskich”.

Mówca podkreśliwszy na wstępie zależność polityki budowlanej miast od ustawodawstwa i polityki budowlanej ogólnopolskiej stwierdził, że samorządy posiadają potężne środki oddziaływania na tę politykę przez ustalenie polityki finansowej, gruntowej i mieszkaniowej. Poza tymi pośrednimi środkami, mogącymi pobudzić ruch budowlany gminy miejskie na mocy ustawodawstwa mogą rozwinąć bezpośrednią działalność budowlaną. W zakończeniu swego referatu p. Trzciniński mówił o konieczności ustalenia programu polityki budowlanej i konsekwentnego wprowadzenia przez gminy w życie programu budowlanego, który, jak to wszyscy dokładnie z tego zdają sobie sprawę, ma olbrzymie znaczenie nie tylko ogólnopolskie, nie tylko w kierunku zaspokojenia głodu mieszkaniowego, ale jako jednego z najważniejszych czynników, mogących przeważyć przesilenie gospodarcze.

Następny referat na temat: „Polityka gruntowa miast polskich”, wygłosił p. T. Toplitz. Wytyczne tezy tego referatu były następujące: Gminy powinny posiadać własność nieruchomości, której rozmiar i położenie pozwoliłyby na zaspokojenie potrzeb rozwoju miast oraz dawałyby możność miastu wpływanie w kierunku zniżkowym na ceny placów budowlanych. Dlatego też zadaniem gminy jest wczesne nabywanie terenów, by nie płacić ceny większej niż wartość terenów rolnych.

W dyskusji, jaka się na temat tych referatów rozwinęła, zabierali między innymi głos: dyrektor wydziału budowlanego Banku gospodarstwa krajowego p. Schenk, który odpowiadając na stawiane tej instytucji zarzuty, w memoriale złożonym przez zarząd związku miast polskich, stwierdził, że Bank gospodarstwa krajowego na cele budowlane wyasygnował około 50 milionów złotych. Suma ta niewątpliwie jest niewystarczająca na potrzeby budowlane w Polsce, ale w obecnych warunkach większej sumy na ten cel asygnować nie było można.

Dr. Zawadzki w krótkim przemówieniu podkreślił smutny dla przedstawicieli miast fakt, że jedyną obecnie instytucją finansową, udzielającą kredytów budowlanych, t. j. Bank gospodarstwa krajowego, nie posiada w swych władzach przedstawicieli miast.

Ostatni mówca prof. dr. Adolf Suligowski, jeden z pierwszych prezesów związku miast polskich, znakomity znawca spraw komunalnych w przemówieniu swoim dał wyraz radości, że zjazd zajął się tak niesłychanie ważną sprawą jaką jest sprawa budowy, która Polska po wojnach napoleońskich doskonale umiała rozwiązać, stwarzając specjalny fundusz budowlany. Następnie wybrano specjalną komisję dla opracowania wniosków zgłoszonych na zjeździe. Komisja ta rozpocznie swą pracę wspólnie z zarządem po zamknięciu zjazdu i wnioski jej włączone zostaną do memorjału złożonego władzom w sprawie budowlanej.

Ostatni referat na zjeździe wygłosił inż. P. Drzewiecki „O kredycie zagranicznym”.

Mówca stwierdzając, że istnieje możliwość, po zbadaniu na miejscu przez rzeczoznawców amerykańskich, pożyczki zagranicznej, wyraża wątpliwość czy pożyczkę tę dadzą Amerykanie na budowę mieszkań, gdyż przede wszystkim przeznacza ją na cele przemysłowe i wytwórcze.

Po wyczerpaniu porządku obrad

prezes dr. Zawadzki zamknął zjazd wyrażając nadzieję, że z okazji wystawy „Mieszkanie i miasto”, która odwiedzi wszystkie większe miasta polskie, zainicjowana na zjeździe sprawa budowy zostanie pogłębiona i spopularyzowana, a z tym pogłębionym materiałem będzie można ją pchnąć na właściwe tory.

Gdy dopisuje pogoda

Dwa obrazki z parku Poniatowskiego



Najszczęśliwsze dni: „babki z piasku”



Przy czytaniu zajmującej powieści

Co i ile czytamy

Produkcja wydawnicza w Polsce

Produkcja wydawnicza w Polsce wzrosła znacznie w roku ubiegłym 1925 w porównaniu z rokiem 1924. Jak stwierdza „Przegląd księgarski” w r. 1925 wydano ogółem druków 5969 w nakładzie 17.254.796 egzemplarzy. W roku 1925 średni nakład jednego druku wynosił 3.843 egzemplarze, w roku 1924 — 3.358 egzemplarzy.

W języku polskim zarejestrowano w roku 1925 druków 5.060, t. j. 84,8 proc. ogółu druków, zaś w r. 1924 — 4.144 druki czyli 80,7 proc. ogółu druków. Produkcja w języku polskim zwiększyła się o 916 druków.

Porównując liczby ludności z liczbami nakładów druków nieporównywalnych w roku 1925, otrzymamy następujące rezultaty: 1 książka wypada na 1,1 mieszkańca Pol-

ski, 1 książka wypada na 0,9 polaka, na 2 żydów, na 9,5 ukraińców, na 61 białorusinów, na 5 Niemców

Największą liczbę druków zarejestrowano w r. 1925 z zakresu „poezja, powieść, dramat” — wydano 672 druki, t. j. 13,3 procent ogółu druków polskich. W porównaniu z r. 1924 wydano o 140 druków więcej. Na drugim miejscu co do ilości druków stoi książka prawna i społeczno-naukowa. Na trzecim miejscu — podręczniki szkolne.

Trzynaste miejsce co do ilości druków, a czwarte co do wysokości nakładów zajmują druki sensacyjne. W dziale tym występuje jeden wyraźny trend: tendencja zniżkowa. Dużą rolę w tej zniżce odegrały wydawnictwa groszowe.

Chcesz oszczędzać — gotuj na gazie.

ZNIŻKA CEN GAZU

na letnie miesiące: CZERWIEC, LIPIEC i SIERPIEN 1926 r.

Pierwsze 500 st. sześć. liczone będą po cenie zasadniczej **Zł. 10.—** nadwyżka ponad 500 st. sześć. po cenie **„ 8.—** za 1.000 st. sześć, czyli że od tej nadwyżki **udzielamy 20% rabatu.**

PRZYKŁAD:
Zużyte 2.500 st. sześć., za które liczyć będziemy:
500 st. sześć. po zł. 10.— = **Zł. 5.—**
2.000 „ „ „ 8.— = **„ 16.—**
razem **Zł. 21.—**
zamiast dotychczasowych **Zł. 25.—**

UWAGA: Wobec wprowadzenia powyższej niżki dla wszystkich konsumentów, dotychczasowe opusty dla konsumentów, zużywających do 25.000 st. sześć. gazu miesięcznie, na czas letni zostają zniesione.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych 3554 „BYKUR CHOLIM” i Komitet „Uzdrowiska”

podają do wiadomości, że w miesiącu lipcu 1926 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze przy Placu Wolności Nr. 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:

dnia 4 o godz. 12 w poł.	za b. p. Ferd. Poznańskiego
dnia 4 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Idy Hermanowej
dnia 4 o godz. 1 po południu	za b. p. Dawida Reichmana
dnia 12 o godz. 8 rano	za b. p. Zelmiana Salamonowicza
dnia 12 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Arona Ratnera
dnia 13 o godz. 8 rano	za b. p. Anny Lewinsonowej
dnia 15 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Dyr M. Poznańskiego
dnia 14 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Rafała Wollmana
dnia 16 o godz. 8 rano	za b. p. Marjem Rozen
dnia 16 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Henryka G. Saksa
dnia 18 o godz. 8 rano	za b. p. Henryjety Wulfson
dnia 18 o godz. 8 rano	za b. p. Salo Krotoszyńskiego
dnia 18 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Litmana Jelina
dnia 21 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Józefa Warszawskiego
dnia 22 o godz. 12 w poł.	za b. p. Jakóba Serejskiego
dnia 22 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Markusa Kona
dnia 25 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Józefa Lindenfelda
dnia 24 o godz. 10 rano	za b. p. Samuela Goldberga
dnia 25 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Anny Kantorowej
dnia 25 o godz. 1 po poł.	za b. p. Artura Toruńczyka
dnia 26 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Izraela W. Weinberga
dnia 27 o godz. 8 rano	za b. p. Sary R. Unikowskiej
dnia 27 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Chaima Dawida Singera
dnia 28 o godz. 12 i pół po poł.	za b. p. Stefani Mincowej
dnia 29 o godz. 8 rano	za b. p. Jadwigi Silberstejnówny
dnia 29 o godz. 8 rano	za b. p. Henryjety Pilichowskiej
dnia 30 o godz. 8 rano	za b. p. Tobiasza Arona
dnia 31 o godz. 10 rano	za b. p. Dawida Rogozińskiego

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM”.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom nieodżałowanego

b. p. ABRAMA RUDNIKA

składa serdecznie „Bóg zapłać”
3579-1 **Stroskana Rodzina.**

W cudzych piórkach

Fałszywy urzędnik i fałszywy prokurator usiłował wymknąć się z rak sprawiedliwości

W dniu 10 listopada 1925 roku niejaka Segal, właścicielka sklepu przy ul. Konstantynowskiej nr. 7 zameldowała w urzędzie śledczym, iż zgłosił się do niej pewien osobnik, który podawał się za urzędnika kom. rządu i zażądał od niej większej sumy pieniężnej rzekomo na wystąpienie o koncesję.

Segalowa zaznaczyła, iż jego-ś wiadość o przyjeździe do niej w tej sprawie jeszcze 11 listopada.

Ponieważ było jasnym, iż osobnik ten fałszywie podaje się za urzędnika, naskutek polecenia kom. Domańskiego, w dn. 11 listopada udał się do Segalowej posterunkowo-wo urzędu śledczego Popławski w celu ujęcia sprytnego oszusta.

Wywiadowca zastał faktycznie rozmawiającego z Segalową pewnego mężczyznę, od którego zażądał legitymacji.

Nieznamy przedstawił się wywiadowcy kartą wojskową na nazwisko Rabinowicza.

W drodze do urzędu śledczego aresztowany „Rabinowicz” usiłował przekupić posterunkowego. Gdy posterunkowy z oburzeniem odrzucił propozycję, aresztowany przy zbiegu ulic Główniej i Kilińskiego uderzył nagle wywiadowcę ciężką teczką w twarz i zaczął z całych sił uciekać.

Jednakże w czasie pościgu został ujęty w jednej z bram.

W urzędzie śledczym okazało się, że rzekomy „Rabinowicz” jest Wolfem Józefem Försterem, po-

chodzącym z Piotrkowa, synem znanego i poważanego kupca.

W dniu wczorajszym odbyła się jedna ze spraw sądowych Förstera. Przedmiotem rozprawy wczorajszej były usiłowania przekupienia wywiadowcy i opór władzy, spowodowany ucieczką Förstera z Rabinowicza.

Następne sprawy, dotyczące właściwej działalności podsądnego w charakterze rzekomego prokuratora i urzędnika kom. rządu znajdą się na wokandzie w przyszłym miesiącu.

Na wczorajszej rozprawie Förster do winy się nie przyznał.

Podczas rozprawy oskarżony okazuje ogromną pewność siebie. Na pytania sądu odpowiada arogancko i butnie.

W ostatnim słowie oskarżony prosił o uwzględnienie faktów, iż służył w legionach i mocno nadwyrężył tam swój system nerwowy.

Oskarżony twierdzi i powołuje się nawet na pewne świadectwo, że jest psychopata i nałogowym morfistą, co wpływa na jego poczynałki.

Sędzia Zaborowski skazał Józefa Förstera na karę 6-ciu miesięcy więzienia.

Ponieważ po wyroku oskarżony nie zastosował się do zarządzenia sędziego, wyprawiono go siłą z sali sądowej.

Śród czasopism

„MUZYKA”.

Czerwcowy numer tego ciekawego czasopisma, redagowanego przez p. Mateusza Glińskiego, stoi na tym samym wysokim poziomie co i poprzednie. Na wstępie znajdujemy piękną „awokację do muzyki” Romain Rollanda w autoryzowanym przekładzie poetątkim Leopolda Staffa. Prof. St. Nowiadowski zamieścił dłuższą rozprawę o „Pieśni ludowej” i jej wpływie na twórczość wielkich romantyków muzycznych. Znany muzykolog niemiecki Paul Bekker w artykule p. t. „Czy istnieje postęp muzyczny” wywodzi, że główną treścią dziejów muzyki jest przemiana form.

Bardzo interesujące szczegóły z życia i twórczości Nietzschego podaje w swym artykule Bernard Szarlit, który ustala polskość pochodzenia wielkiego myśliciela i potężny wpływ Szopena na jego ideologię. W „Trybunie artystów” kreśli Jarosław Iwaszkiewicz dzieje opery „Król Roger”. Cezary Jellenta pisze o znaczeniu radjofonii. Numer zawiera pozatem artykuły i przyczynki Fr. Brzezińskiego, M. Glińskiego, A. Michałowskiego, E. Młynarskiego, H. Opieńskiego i in. Całość uzupełni bogaty sprawozdawczy dział bieżący.

W dodatku nutowym zamieszczona została pierwsza z kompozycji nagrodzonych na konkursie muzycznym „Mu-

Jak rozpoznać fałszywe banknoty? Najlepiej podrobione są banknoty 5-cio złotowe

Plaga jście egipską dla całego społeczeństwa i tak już spauperyzowanego kryzysem gospodarczym, jest fakt pojawienia się na rynku pieniężnym dużej ilości fałszywych banknotów Banku Polskiego.

Gdy chodziło o banknoty mniejsze jak 2 i 5-złotowe to straty ponoszone przez posiadaczy nie były tak znaczne. Lecz gdy w grę wchodzi suma, która budżet przeciętnego obywatela mogą dotkliwie obciążyć — bowiem w ostatnich czasach zjawily się w dużej ilości w obiegu fałszywkaty banknotów 100, 50 i 20-złotowe, społeczeństwo musi odpowiednio zareagować na to.

Jaka jest ilość w obiegu fałszywkatów świadczy fakt, iż w jednej Warszawie władze policyjne konfiskują dziennie kilkadziesiąt różnych banknotów na sumę około tysiąca złotych.

Jakaż więc jest rada na to, aby uchronić się od przyjmowania fałszywkatów.

Zadnej fałszywej niema, trzeba tylko przestudować opisy banknotów sfałszowanych i dobrze badać każdy banknot przed jego przyjęciem.

Wszystkie fałszowane banknoty można rozpoznać dość łatwo, za wyjątkiem banknotów 5-złotowych, które podrobiono są bardzo dokładnie. Poniżej podajemy opis najbardziej rozpowszechnionych i najcharakterystyczniejszych typów fałszywkatów.

Fałszywkata 100-złotowa wykonana jest na papierze zwyczajnym gładkim, bez znaku wodnego.

Strona przednia: Tło żółte przezrywane, miejscami niewidoczne. Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz bez wyrazu, układ włosów i cieniowanie odmienne, krawat występuje słabo. Wielka litera Z i liczba 100 pośrodku biletu nie wyglądają tak plastycznie, jak na biletach autentycznych. Druk w tekście odmienny. Podpisy i numeracja uzupełnione ręcznie za pomocą piórka.

Strona odwrotna. Tło żółte przezrywane występuje silniej i nie równomiernie. Kompozycja wielkiej litery Z z liczbą 100, oraz wybiegające promienie, wykonane nieudolnie. Druk nierówny o konturach zamazanych. Głównym rysem charakterystycznym strony przedniej jest odmienny wygląd podobizny Kościuszki, druk nierówny, oraz podpisy wykonane atramentem niedokładnie. Strony zaś odwrotnej, deseń rysunków zalany, druk niedokładny, orzeł nieudolny.

50-ciozłotowy wykonany jest na papierze odmiennym, gładkim. Znak wodny tłoczony i lekko nałuszczony z odwrotnej strony biletu. Kolor farb tła, rysunków i napisów jaśniejsze, podpisy i numeracja ciemniejsze. Wizerunek Kościuszki, odmienny w cieniowaniu twarzy, robi wrażenie spełnionego przyrzeczenia na policzkach zbyt silne występują kreski ukośne, w kolorze lila. Godło państwa — orzeł w wykonaniu nieco odmienny, różni się głównie rysunkiem oka, dziobu, języka, szyi i korony szerszej u podstawy. Liczby 50 w narożnikach biletu wykonane są odręcznie. Kontury cyfr nieostre, wysokie i króć różny. Podpisy odmiennie, grubsze. Cyfry numeracji niekształtne, miejscami zalane.

Fałszywkata 20-złotowa wykonana

jest na papierze brudno-białym miękkim, bibulastym. Znak wodny nieudolnie naśladowany tuszczem. Kolory farb brudne. Wizerunek Kościuszki nieodpowiednio cieniowany, czoło i usta zbyt czerwone. Rysunki tła i ram medalionów miejscami zalane. Literom tekstu brak wyrazistości. Cyfry numeru i litery serii odmiennego kroju.

Fałszywkata 10-złotowa wykonana jest na papierze zwyczajnym białym, znak wodny tłoczony farbą tuszczową. W medalionie z podobizną Kościuszki cieniowanie grubymi liniami, włosy nie ułożone, nos i usta nieforemne. Podpisy odmiennie, miejscami zalane. Druk klauzuli karnej na tle brązowym

nierówny, litery odmiennego wykroju o konturach nieostrych.

Fałszywkaty banknotów 5-złotowych w wykonaniu graficznym są dość udanie naśladowane i w rozpoznanii ich należy się kierować następującymi szczegółami: Na stronie odwrotnej w środkowej części ramki u góry i u dołu biletu znajdują się owale zakreślowane pionowymi liniami, w autentycznych biletach kreski jest naprzemian 10 i 5, w fałszywkatach różnie w różnych miejscach 8 lub 9; 4 lub 5. Napis klauzuli karnej na stronie odwrotnej: Podr. i współdz. — cieńsze wysokości poszczególnych liter różna i nierówna.

El

W obliczu sezonu zimowego Cisza na rynku wyrobów bawełnianych

W handlu wyrobami bawełnianymi panuje w bieżącym tygodniu zupełna cisza. Na wytworzona ostatnio sytuację złożyły się dwie przyczyny. W pierwszym rzędzie sytuacja na rynku walut obcych, a następnie zakończenie sezonu letniego.

Zniżka kursu dolara, jak zwykle odbiła się nader ujemnie na ilości zawieranych transakcji, gdyż kupcy w oczekiwaniu dalszej niżki kursu wstrzymują się od zakupywania towarów, chcąc uniknąć ewentualnych strat w razie niżki kursu a więc możliwości nabycia tych samych towarów po tańszej cenie. Również i zakończenie sezonu letniego w handlu wyrobami bawełnianymi wpłynęło na znaczne zmniejszenie się frekwencji kupców zamiejscowych. Towary letnie nie znajdują już zupełnie nabywców, nieznaczny zaś popytem cieszą się jedynie towary białe oraz wyroby, mające zbyt przez cały rok, jak np. „Columbia” i „Minerwa” Geyera.

Warunki sprzedaży uległy

ostatnio dość znacznej zmianie na korzyść kupujących. O ile jeszcze w ubiegłym tygodniu wymagana była część zapłaty (25 — 30 proc.) w gotówiznie, to w tygodniu bieżącym transakcje dochodziły często do skutku przy regulowaniu całkowitej sumy należności weksłami do 60 dni.

Przy przeliczeniach należności wyrażonej w dolarach na złote, w dalsz. ciągu stosowane były przez poszczególne firmy różne kursy dolara przeważnie jednak brano był w rachubę kurs 8.32 przy regulowaniu należności gotówką, 8.50 zaś przy weksłach. Obecny stan na rynku wyrobów bawełnianych w Łodzi potrwa zapewne do połowy sierpnia, a więc do czasu rozpoczęcia sezonu zimowego. Na prowincji natomiast, w handlu detalicznym sytuacja jak zwykle w czasie przed zniwami jest niezbyt pomyślna, w każdym bądź razie, nie dotychczas nie wskazuje na ewentualne niewypłacalności kupców prowincjonalnych, świadkami czego byliśmy ubiegłego lata. (z)

Kronika gospodarcza

PROTESTY WEKSLI W ROSJI. „Ekonomiczeskaja Żiżn” podaje następujące dane o protestach weksli w Sowdepji. W lutym zaprotestowano 1867 rządowych, 11.379 kooperatywnych, oraz 11 tysięcy 620 prywatnych weksli, na sumę 14.300.000 rubli.

W kwietniu ogólna ilość protestów wyniosła 28.849, wartości 19.500.000 rubli. Wartość protestowanych weksli kooperatywnych i rządowych jest trzy razy większa od prywatnych, choć ilość weksli jest prawie jednakowa.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA STALOWEGO TRUSTU NIEMIECKIEGO.

Nadreński trust stalowy (Rheinische Stahlwerke) otrzymał pożyczkę 30 milionów dolarów na 6 i pół procent od grupy bankowej amerykańskiej Dillon, Read et Co. Jednocześnie i łącznie z akcją pożyczkową grupy amerykańskiej

została sfinansowana dla tegoż trustu pożyczka 126 mil. mk. złotych przez grupę banków niemieckich z Darmstädter Bank na czele.

OBOSTRZENIA WJAZDOWE W ANGLJI.

Władze tutejsze odmówily wiz na wjazd do Anglii dwóm socjalistom holenderskim, Qudegeestowi oraz Fimmenowi, którzy brali czynny udział w akcji, mającej na celu uniemożliwienie okrętom angielskim zaopatrywania się w węgiel zagranicą. Qudegeest jest członkiem międzynarodowego biura pracy w Genewie, Fimmen zaś pełni funkcje generalnego sekretarza międzynarodowego związku robotników portowych.

DLUGI ROSYJSKIE W ANGLJI.

Poseł Mac-Neil w izbie gmin zakomunikował, że dług sowieńców wobec Anglii wynosi 804 miliony funtów, ogólna natomiast suma należności, zgłoszonych przez obywateli angielskich w stosunku do rządu moskiewskiego nie dosięga 260 milionów funtów.

Dalsza niżka kursu dolara Kurs oficjalny obniżono do 9.60

Sytuacja, która wytworzyła się w poniedziałek na rynku obcych walut nie mogła trwać przez dłuższy czas. Nie do pomyslenia był bowiem fakt, że Bank Polski płacił za dolary pochodzące z eksportu zł. 9.60, gdy parę godzin później przy niezmięnionej tendencji odprzedawał je na giełdzie po 10.— i to wtedy, gdy na czarnej giełdzie dolary nabyć można było po 9.70.

Nic też dziwnego, że w dniu wczorajszym obniżono oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej.

Początkowy kurs wynosił 9.80, końcowy zaś 9.60, przyczem dwie trzecie zapotrzebowania pokrył Bank Polski resztę zaś banki dewizowe.

W obrotach pozagiełdowych

miała miejsce niżka kursu dolara. W Łodzi w godzinach przedpołudniowych na prywatnym rynku walut obcych panowało dość znaczne ożywienie. Przy dostatecznej podaży materiału dolarowego kurs kształtował się na poziomie 9.80 w placeniu, 9.82 w oddawaniu.

Pod wpływem wiadomości o obniżeniu kursu oficjalnego, zaczęła ujawniać się niżkowa tendencja dla dolara, kurs którego około godziny 7-ej wynosił 9.70 w placeniu, 9.74 w oddawaniu.

Z Warszawy donoszą również o niżce kursu prywatnego w godzinach przedwieczornych.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara zł. 9.60, przy braku oddawców. (rz.)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 30 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	9.80
Holandja	—
Belgia	27.75
Londyn	48.30
N. York	9.90
Paryż	28.15
Szwajcaria	192.10
Wiedeń	138.95
Włochy	35.85

Pożyczka dolarowa 65.25
Pożyczka konwersyjna 34.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie —

Giełda akcyjna

Bank Polski	50.25 — 50.50
Bank Dyskontowy	5.20
Bank Handlowy	1.40
Bank Zachodni	0.50
Cerata	0.40
Elektryczność	25.00
Czersk	0.19—0.20
Cukier	1.50
Węgiel	40.00
Nobel	1.50
Modrzejów	1.80
Lilpop	0.55—0.53
Ostrowieckie	3.60
Parowozy	0.10
Rudzi	0.71—0.69—0.70
Starachowice	0.83
Zyrardów	7.00—7.10
Borkowski	0.83
Haberbusch	5.00—4.95
Firley	0.39

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 30-go czerwca (Pat)	Zamknięcie giełdy.
Nowy-jork	4.86
Holandja	12.115
Francja	172.87
Belgia	172.87
Włochy	134.87
Niemcy	20.44
Szwajcaria	25.14.—
Hiszpanja	30.065
Portugalia	2.55
Dania	18.36
Norwegja	22.15
Praga	164.28
Wiedeń	54.40
Warszawa	51.50
Hels'ngfors	195.25

Notowania złotego.

W dniu 30 czerwca 1926 r.	Za 100 złotych:
Zurych	50.—
Berlin	42.65—43.07
wypł. na Warszawę	42.595—42.985
Katowice	42.76—42.61
Poznań	42.69—42.91
Wiedeń	71.55—71.85
banknoty	71.05—72.05
Londyn za 1 funt szt.	51.50
Praga	535.—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 30 czerwca (Pat)	Zamknięcie giełdy
Londyn	175.—
N. jork	35.42
Włochy	128.60
Szwajcaria	687.50
Belgia	—
Hiszpanja	554.50
Holandja	—
Rumunja	—
Niemcy	—

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy „Jakob Kaganiczuk i S-ka” zawiadamia wierzycieli masy upadłej firmy oraz wierzycieli osobistych Jakóba Kaganiczuka i Rebecki Chmielewskiej, że w dniu 15 lipca r. b., o godz. 12 w pol. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w kancelarii Wydziału Handlowego odbędzie się zebranie wierzycieli, których wierzycielności zostały sprawdzone i przyjęte, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie syndyka tymczasowego, 2) wniosek upadłego w przedmiocie zawarcia układu pojednawczego, 3) ewentualny wybór syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „Jakob Kaganiczuk i S-ka”
5561—1 Leon Goldring, adwokat.

Młyn w Sans-Souci

Wielki 10-aktowy sepefilm niemiecki to opowieść o tem

jakim naprawdę był

FRYDERYK WIELKI

przyjaciół, VOLTAIRE'A i wszystkiego co w FRANCJI było dobrego. Przekonamy się zresztą o tem w „REDUCIE”

Cyrk MEDRANO Ostatnie dni!
Dziś o r. 8.30 wiecz. powtórzenie galow. przedstawienia i Menażerja



ODEON Dziś premiera! 000
Clou sezonu! Najpotężniejsza sensacja wszechświat. p. t.
„Dr. MABUZE”
Potężny dramat w 2 serjach, 18 akt. W roli tyt. Rudolf Klein Rogge, Paweł Richter, Bern. Götzko.

Dziś i dni następnych najwspanialszy film współczesny p. t. — — — — —
Role główne odtwarzają **Bianche Sweet** znana z obrazu „Próba miłości” oraz **Ben Lyon**
Symfonia miłości wśród huków armat i detonacji serc.
Nad program: „DYNAMIT” najweselszy huragan w 2 aktach.
Początek o godz. 6-ej. Ostatni seans punkt. o g. 10 wiecz.

APOLLO Dziś premiera! 000
Rekord emocji i sensacji!
„POCISK PANCERNY”
największa bomba amer. sensac.-awant. w 30 aktach z udziałem **Juanity Hansen i Eddie Pollo (brata)**
Króla akrobatów, skoków śmiertelnych, boksu i pływania

OSTATNI POCISK”
noszenie młodości, hartu, odwagi, piękna i miłości.
CORSO Dziś Premiera! 000
PAT i PATACHON jako
CYRKOWCY

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 30

1) Protest Z. S. G. S. Hakoah w sprawie zawodów Hakoah — Szturm, odbytych w dniu 29 maja r. b., odrzucono.

2) Unieważniono zawody o mistrzostwo klasy C między drużynami T. G. Sokół Zd. Wola — Żyd. Klub Sportowy w Kaliszu, odbyte w dniu 6 czerwca r. b. na boisku T. G. Sokoła. Jednocześnie wyznaczono dzień 22 sierpnia godz. 16 boisko Sokoła Zd. Wola, jako ponowny termin rozegrania zawodów między powyższymi drużynami.

3) Prośbę S. S. Pogoń w sprawie gracza Silnickiego Alfonsa za łatwionym odwołaniem ze względów zasadniczych.

4) Zawiadamia się zainteresowane kluby, że trzecia drużyna Ł. S. G. Siła wycofała się z rozgrywek o mistrzostwo klasy C.

5) Wzywa się gracza Rotapla, aby w terminie do dnia 5 lipca nadał listownie do W. G. i D. dokładne sprawozdania z prowadzonych przez siebie zawodów: K. S. im. Mickiewicza — Rudzkie T. S. G. z dnia 6 czerwca r. b. oraz K. S. Orle w Zgierzu — Rudzkie T. S. G. z dnia 3 czerwca. W sprawozdaniach tych winno być zaznaczone, w jakim czasie były prowadzone zawody i jaki był stan boiska.

6) Prośbę W. K. S. w sprawie przeniesienia zawodów z K. S. Prośna w dniu 25 lipca do Łodzi na boisko W. K. S-u ze względów formalnych odrzucono.

7) Wzywa się do W. G. i D. na dzień 5 lipca godz. 19 m. 30 kapitaną drużyny Makabi Zgierz, Zylberberga L.

8) Zwraca się uwagę W. K. S. że sekretariat klubu winien zawiadomić W. G. i D. Ł. Z. O. P. N-u o przesłaniu kart zgłoszeń do P. Z. N-u, a oprócz tego dodatkowo do rozgrywek o mistrzostwo. Niespełnienie powyższego będzie w przyszłości karane grzywną.

9) Za niesportowe zachowanie się na zawodach w 24 maja w Pabjanicach ukarano ostrą nagana gracza Ł. K. S. II Oziemskiego Kazimierza.

10) Za niezgłoszenie do W. G. i D. rozegranych zawodów ukarano grzywną następujące kluby: T. G. Sokół Zgierz — zł. 35. (28 marzec, 5, 11 i 25 kwiecień), Klub Turystów zł. 50 (4 i 5 kwiecień), Sokół Zd. Wola zł. 10 (18 kwiecień, 23 maj) K. S. Orle w Zgierzu zł. 5 (9 maj) S. S. Pogoń zł. 5 (2 maja, 3 czerwca), Hakoah zł. 5 (12 czerwca), Hasmona zł. 10 (2, 20 maja i 3 czerwca), G. M. S. zł. 5 (12-go czerwca). Neszer-Pabjanice zł. 5 (22 maja), Samson zł. 5 (20 maja).

Przypomina się klubom, zarządzającym zawodami, że obowiązane są zgłaszać takowe do W. G. i D. na trzy dni przed terminem. Obowiązek tego w szczególności ciąży na gospodarzach zawodów.

11) Zwraca się uwagę wszystkim klubom na przestrzeganie pkt. 3 komunikat W. G. i D. nr. 28 z dn. 23 czerwca.

Włoska Fabryka Automobliów

pierwszej marki, zagranicą dobrze wprowadzona

POSZUKUJĘ ZASTĘPCY

Warunki: Wiadomość fachowa, stosunki handlowe z odbiorcami, umiejętność sprzedaży. Oferty: „Aumag“, Wien II, Obere Donauschasse 99. 3582—1

Wytwórnia Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi

ul. Żeromskiego Nr. 115.
posiada na składzie: przedzę bawełnianą Nr. 16½ amerykańską w kopcach i w paczkach po Zł. 6,50 za kg, przedzę bawełnianą Nr. 24½ amerykańską, osnowa w paczkach, po Zł. 7,60 za kg, przedzę bawełnianą Nr. 30½ amerykańską, watek w kopcach, po Zł. 8,— za kg, przedzę bawełnianą Nr. 32½ amerykańską, osnowa w paczkach i na krzyżowych cewkach, po Zł. 8,10 za kg, przedzę bawełnianą Nr. 32½ amerykańską, nitków w paczkach po Zł. 8,42 za kg, przedzę bawełnianą Nr. 40½ amerykańską, nitków w paczkach po Zł. 9,60 za kg.

Wiadomość w Kancelarii Szkoły w godzinach od 8-ej rana do 5-ej po południu. 5451 | 3

Zakopane Pensjonat

Willa „Górno Karpacza“ ul. Chramcówki. Pokoje słoneczne, kuchnia wykłutna, elektryczność, wodociąg, łazienki. Fortepian na miejscu.
Ceny przystępne.
Wiadomość w Łodzi ul. Cegielińska 93, Haneman. 3551—2

nie o godzinie 4-ej popoł., po wolne wejście zaś w piątek dn 2-go lipca o godz. 7.30 wieczorem do lokalu Ł.Z.O.P.N. (Traugutta 4).
Gracz, któryby z powodu choroby nie mógł brać udziału w powyższych zawodach, winien się stawić w piątek, dnia 2 lipca o godzinie 7.30 wiecz. do lekarza związkowego w lokalu Ł.Z.O.P.N. Traugutta Nr. 4.
Wyznaczeni gracze w razie niestawienia się na powyższe zawody, zostaną ukarani w myśl obowiązujących przepisów P.Z.P.N.

Nieletni zbrodniarze

Zamordowali handlarza i obrabowawszy zamordowanego z gotówki, zakopali zwłoki w lesie

W Kraśniku pod Lublinem wielkie wrażenie wywołało morderstwo, dokonane na handlarzu bydła Chaimie Regienie. Korzystając z święta, Regien swoim wyczajem wyruszył do sąsiednich wiosek, by poczynić zakupy bydła. W drodze, która potrafiła zaledwie jeden dzień, wyruszył pieszo z zapasem gotówki, sięgającym zaledwie 500 zł.

Wieczór zaskoczył handlarza we wsi Szastarka, gdzie też postanowił przenoctować u znajomego sobie sołtysa Jana Mroza. Sołtys ofiarował Regieniowi miejsce w stodole, gdzie spał zwykle syn jego Maksym oraz koleżdy Karol Żaba i Jan Kozak.

Po zainstalowaniu się w stodole Regien, nie przeczuwając niebezpieczeństwa ze strony chłopców, (każdy z nich miał zaledwie po 19 lat), opowiedział w jakim celu przyszedł na wieś. Chciwi na pieniądze młodzieńcy w mgnieniu oka powzięli szatański plan zamordowania handlarza i podzielenia się łupem.

Nie zlekakając z wykonaniem ohydneho planu chłopcy zabrali się do dzieła, uderzając Regiena podczas snu żelazną pałką, a gdy to nie poskutkowało, widłami przebili mu piersi. Pod ciosami Rogien wyzionął ducha, a ci młodych zbrodniarzy był osiągnięty — gotówkę zabrano i podzielono się nią.

gorzej jednak było z zatarciem śladów zbrodni i usunięciem trupa, świt bowiem stanął na przeskodzie. Wobec tego młodzieńcy przeczekali do następnego nocy i w ciemnościach wynieśli ciało zamordowanego do pobliskiego lasu, gdzie je zakopali.

Tymczasem w Kraśniku rodzina Regiena oczekiwała przez kilka dni bezskutecznie jego powrotu. Zaniepokojona wreszcie długą nieobecnością, zawiadomiła o tajemniczym zniknięciu Regiena policję, która wszczęła poszukiwania. W rezultacie, energiczne śledztwo nakłoniło się na ślady zbrodni. Poszlakowanego o dokonanie mordu Mroza niezwłocznie aresztowano, co przyczyniło się wkrótce do wykrycia współników zbrodni: Żaby i Kozaka.

Młodociani mordercy staną niebawem przed sądem doraźnym.

Dochody dworu papieskiego Ciekawa statystyka Watykanu

Gazety amerykańskie podają następujące wiadomości o Watykanie i gospodarce papieskiej. — Pałac papieski, włącznie z wszystkimi przynależnymi doń budynkami ma 10.000 pokoi. W r. 1901 papież Leon XIII dał cały swój dwór oczyścić; potrzebowano do tego 2.500 robotników i 2.500 robotnic; razem 5.000 ludzi. Ołbrzymiej tej armii pracowników pilnowało 1.000 urzędników.

Zestawienie dochodów i rozchodów dworu papieskiego przedstawia się jak następuje:

doch. z maj. ziemsk.	870.000 lir.
proc. od kapitałów	6.000.000 „
sprzed. ord. i palusz.	2.000.000 „
świętopiętrze	12.000.000 „
razem	21.370.000 lir.

W rozchodach figurują następujące pozycje:

pensje kard. i dygnit.	2.500.000 lir.
pensja służby i gwardji	300.000 „
rozch. na biblj. zbiory	1.250.000 „
utrzymanie bazyliki	750.000 „
inne wydatki	750.000 „
razem	5.500.000 lir.

Ojciec świata składa pieniądze w banku Rotszylda w Londynie. Każdego roku przeszło 15 milionów lirów stanowi zysk dworu papieskiego. Rzecz naturalna, że sumy te nie stanowią prywatnej własności papieża i tylko mała ich część może dysponować na potrzeby prywatne i osobiste (najczęściej dobroczynne i rodzinne).

Komunikat kapitana związkowego № 3

W myśl uchwały zarządu Ł.Z.O.P.N. odbędzie się w niedzielę, dn. 4-go lipca na boisku D.O.K. o godzinie 5 popoł. zawody Międzyokregowe Łódź — Warszawa.

Do drużyny reprezentacyjnej Łodzi wyznaczam następujących graczy: Fiszer (Ł.K.S.), Cyll (Ł.K.S.), Kirszbbaum (Siła), St. Kubik (Klub Turystów), Trzmiela (Ł.K.S.), Jasiński (Ł.K.S.), Durka (Ł.K.S.), Herbstreich (Ł.T.S.G.), Ol-

Kubik (Kl. Turystów), Kulawiak (Kl. Turystów), Jańczyk (Ł.K.S.), Rezerwa: Lass (Kl. Turystów), Gałęcki (Ł.K.S.), Gosławski (W.K.S.), Sowiak (W.K.S.), Czernik (W.K.S.).

Kluby zawiadomią i zaopatrzą swych graczy w niezbędne utensylja sportowe (spodenki białe) za wyjątkiem koszułek.

Gracze wyznaczeni stawiają się w niedzielę, dnia 4-go lipca w szatni na boisku D.O.K. punktual-

Zarząd Akc. Tow. Przemysłowego „MARKUS KOHN“ w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

odbędzie się w dniu 24 lipca 1926 r. o godz. 5-ej po poł. w siedzibie Zarządu w Łodzi przy ul. Łąkowej № 5 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, zatwierdzenie bilansu na rok operacyjny 1925.
3. Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących.
4. Wybór Komisji Rewizyjnej na 1926 r.
5. Wnioski Zarządu.

W razie niedojścia do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w wyżej wskazanym terminie, zebranie to odbędzie się w terminie powtórnym w dniu 7 sierpnia 1926 r. o godz. 5 ej po poł. w tymże lokalu z tym samym porządkiem dziennym. Uchwały tego zebrania prawomone będą bez względu na liczbę przedstawionych akcji. 5562—1

W dniu 1 lipca 1926 r. o godz. 8-ej wieczór w malej sali Hotelu Manteuffla obędzie się

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE

Łódzk. Tow. Opieki nad Zwierzętami

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodn. zebrania.
- 2) Wybór Zarządu.
- 3) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 4) Wolne wnioski.

na które najuprzejmiej zaprasza wszystkie osoby o bojąca płci, interesujące się i sympatyzujące ze sprawą Opieki nad Zwierzętami

Komitet Organizacyjny.
P. S. W myśl § 16, zatwierdzonego przez pana Wojewodę Statutu członkowie Łódzk. Oddziału b. Ross. Tow. Opieki nad Zwierzętami wchodzi automatycznie w skład Towarzystwa. 3441—3

Dr. med. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
rzym. od 9—10 i od 4—6.
NAWROT 8.
Telefon 19—9

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY
(Leczenie) DLA DOROSŁYCH (Dla dzieci)

KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC.
"AP. KOWALSKI" (AK)
WARSZAWA - Miodowa 5

najsilniejsza
niele głowy uszuwa

Do akt nr. 2116. 1926 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik przy sądzie okręgowym m. Łodzi Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zawadzkiej nr. 7, na zasadzie art. 1030 ust. post. cyw. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1926 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 103 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do W. Gajewskiego i składających się z różnorodnych mebli.
Komornik (—) Jan Rzymowski
Łódź, dn. 28 czerwca 1926 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
wyuczam w krótkim czasie. Ceny przystępne. Wólczńska 62, m. 13. Zgłoszenia od 2—4 pp. i od 7—8 wiecz. 3571—1

STUDENT MEDYCYNY
uniwersytetu warszawskiego (IV-ty semestr) udziela lekcji dorosłym, przyjmując korepetycje w zakresie ośmiu klas gimnazjum humanistycznego. Ceny bardzo przystępne. Zakątna 21. Gołąb, od 2—4 popoł. 3574—1

LOKALE I MIESZKANIA

LOKAL
z trzech pokoi i kuchni od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Wólczńska Nr. 168. 3560—3-m

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany. Orla 23, m. 25, pierwsze wejście, prawa oficyna. 3566—1

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany przy ulicy Konstantynowskiej, ewentualnie z prawem korzystania z kuchni. Solidni reflektanci wymagani. Oferty pod „Sumiennosc“ do administracji „Głosu“. 3586—1-m

DWA POKOJE
kuchnia z wygodami odnajme lekarzowi lub dentyście. Oferty do „Głosu“ sub. „Zielona“. 3575—1

JEDEN POKÓJ
duży do wynajęcia od zaraz. Ulica Żelazna Nr. 9a. 3564—1-m

ODNAJME
pokoi kawalerski. Piotrkowska 189 - 9. 3495—3-m

POKÓJ UMEBLOWANY
z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Przejazd 30, m. 7, od 1—3 pp. 3585—1

3 POKOJE
z kuchnią, wszelkie wygody, łazienka, klozet, światło elektryczne, I piętro, w śródmieściu, od zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, dozorca wskaże. 3558—2-m

INTERESY HANDLOWE

DO SPRZEDANIA
pierwszorzędny zakład fryzjerski w centrum miasta. Oferty do „Głosu“ sub. „Zakład“. 3573—3-h

DOMEK
kupię w Łodzi w pobliżu linii tramwajowej. Oferty dokładne z objaśnieniami składać w administracji „Głosu“ pod „Domek“. 3565—3-h

PLAC
okazyjnie do sprzedania, dowiedzieć się: Rzgowska nr. 98. „Biuro dzienników“. 3553—2-h

OD ZARAZ
do sprzedania z powodu wyjazdu dom w Poznaniu, w mieście powiatowym, ze spichrzami, elewatorami, stajniami, z całym urządzeniem cukrowniczym i wędzarnią, 6 wolnych pokoi od zaraz. Cena 16.000 zł. Wiadomość: Kilińskiego nr. 171 M. Flanczewski. 3474—3-h

MLECZARNIE
sprzedam zaraz w bardzo dobrym punkcie. Kopernika 34, Manecka. 3576—2

DONIESIENIA ROZM.

PRZYBLAKAŁA SIĘ
suka wilczyca. Jest do odebrania za zwrot kosztów. Przedziałna Nr. 75. 3572—1

LETNIE MIESZKANIA
w pięknym ogrodzie w N. Choinach do wynajęcia. Informacje gospodarz, Kilińskiego 130. 3534—2-d

ZAGUB. DOKUMENTY

MARCIN SKIBA
zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3517—3-z

„ GIEŁDA PRACY „

POSZUKUJE SIĘ
wychowawczyń do dwójga dzieci na wyjazd na wieś. Oferty do administracji „Głosu Polsk.“ sub. „Wyjazd“. 3583—

POTRZEBNY
wykwalifikowany samodzielny stolarz. Zgłaszać się: Narutowicza 24. stolarnia 3522—2

AGENCI
poszukiwani. Zgłoszenia od godz. 3 i pół do 5 i pół Restauracja, Zawadzka Nr. 4.